Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVIII | Piątek 23 lipca 1937 r. | Nr. 120

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Na śladach wspólników zamachu

Już w najbliższych dniach ujawnienie środowiska spisku

Śledztwo w sprawie zamachu na płk. Koca toczy się nadal w granicach Warszawy i Świdrów Małych. Śledztwo zmierza w kierunku ustaleń opartych na brzmieniu art. 216 par. 1 Kodeksu Karnego, mówiącego o „sprowadzeniu niebezpieczeństwa powszechnego dla życia lub zdrowia ludzkiego, albo w znacznych rozmiarach dla mienia, przez użycie materiałów wybuchowych, łatwopalnych lub gazów".

Kierownictwo śledztwa koncentruje się w ręku sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Skorzyńskiego. Do pomocy delegowano oprócz dużej ilości oficerów policji, również kilku wiceprokuratorów. W kancelarii sędziego Skorzyńskiego wre gorączkowa praca.

Śledztwo posunęło się już bardzo poważnie naprzód. Pewne kwestie zdołano ustalić na podstawie zdobytych materiałów. W posiadaniu władz śledczych znajdują się rozmaite dowody rzeczowe, posiadające znaczenie dla całej sprawy.

Przedmiotem śledztwa jest przede wszystkim ustalenie środowiska, w którym powstał plan zamachu i z którego pochodził zamachowiec oraz jego ewentualni kompani. Wydaje się bowiem pewne, że zamachowiec nie był sam.

ARESZTOWANIA I REWIZJE

Zatrzymano w związku z zamachem wiele osób. Aresztowania przeprowadzono nie tylko w Warszawie, lecz i na prowincji. Przesłuchiwanie świadków oraz aresztowanych zarówno na miejscu w Warszawie jak i w Małym Świdrze, — trwa prawie bez przerwy.

Władze śledcze pracują niezmordowanie nad jak najszybszym zakończeniem śledztwa w sprawie ohydnego zamachu w Świdrach Małych.

Nieustannie odbywają się przesłuchiwania osób zatrzymanych w związku ze śledztwem. Przesłuchiwania te trwają do późnej nocy i rozpoczynają się znów we wczesnych godzinach rannych. Materiał zebrany w ciągu ostatnich dwu dni jest bardzo wielki.

Osoby zatrzymane przez władze w związku z prowadzonym dochodzeniem trzymane są w absolutnej izolacji.

SPISEK

Rewizje i aresztowania, jak również inne okoliczności, wskazują coraz wyraźniej, że plan zamachu nie był czynem jednego tylko człowieka, że działał tu spisek. W wyniku drobiazgowych badań krąg środowiska, z którego pochodzi zamachowiec, zacieśnia się, chodzi teraz o wynalezienie tych, którzy współdziałali z zamachowcem.

Jakie to było środowisko i kim byli zamachowcy opinia publiczna dowie się już niedługo. Okazuje się, że niektóre dzienniki zagraniczne podały już pewne bliższe dane o zamachu; ze względu na dobro śledztwa dane te w kraju nie zostały jeszcze opublikowane.

Wielką rolę w ustaleniu wielu okoliczności zamachu odgrywa sprawa określenia typu, jakości i wielkości pocisku, który wybuchł pod bramą domku płk. Koca. Szczegółowym badaniem szczątków pocisku zajmują się fachowcy pirotechnicy. Ekspertyza została już podobno ukończona, a wynik jej przekazany władzom prokuratorskim.

Jak już donieśliśmy, pocisk był skonstruowany na wzór miny saperskiej. Najprawdopodobniej była to rura żelazna długości 30 a nawet 40 cm. o przekroju 10—15 cm. Ścianki rury nie były zbyt grube, główny nacisk położony

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Podział Palestyny zakwestionowany

Zalecenia raportu ulegną radykalnym zmianom

LONDYN, 22.7. Debata palestyńska, która toczyła się wczoraj w izbie gmin do późnej nocy zakończyła się w sposób nieoczekiwany. Labour Party wycofała swój wniosek natychmiastowego powołania do życia komisji parlamentarnej dla szczegółowego rozważania raportu komisji królewskiej, a rząd zrezygnował z domagania się poparcia izby dla zaleceń raportu.

Ten nieoczekiwany zwrot kompromisowy, który dokonał się o północy, nastąpił głównie wskutek interwencji Churchilla, który podobnie zresztą jak Amery i szereg innych posłów konserwatywnych, oświadczył, że nie jest w stanie opowiedzieć się obecnie za propagowaną przez rząd zasadą podziału Palestyny i proponuje wniosek kompromisowy, aby minister kolonii udał się do Genewy bez wiążącego poparcia izby, która zajmie stanowisko dopiero, gdy zalecenia raportu powrócą z Genewy.

Lloyd George również poparł myśl Churchilla i ze swej strony zgłosił poprawkę kompromisową.

Po dalszych pertraktacjach między rządem a opozycją, minister Ormsby-Gore wyraził swoją zgodę na formułę kompromisową i izba zamiast „poprzeć projekt według planu rządowego" ograniczyła się jedynie do „wzięcia pod uwagę wszystkich zaleceń planu rządowego".

Po powrocie zaś tego planu z Genewy, a więc po wypowiedzeniu się komisji mandatowej oraz Rady Ligi, izba gmin w listopadzie odbędzie ponownie dyskusję, po której rząd powoła zapewne do życia komisję parlamentarną dla szczegółowego rozważenia zarówno raportu komisji królewskiej, jak i powziętej w międzyczasie decyzji Ligi Narodów.

Ten kompromis został przyjęty prawie jednogłośnie przez całą izbę, jedynie trzech posłów radykalnej niezależnej Labour Party głosowało ze względów formalnych przeciwko. Izba gmin uniknęła w ten sposób głosowania nad merytoryczną stroną zaleceń raportu, a z właszcza nad kwestią podziału Palestyny, które znalazło w izbie gmin tylu przeciwników, że rząd nie chciał zaryzykować głosowania nad swoim pierwotnym wnioskiem.

W kuluarach parlamentu wyrażano po zakończonej debacie przekonanie, że zalecenia raportu ulegną bardzo radykalnym poprawkom i że nie wiadomo, czy zasada podziału zostanie w ogóle utrzymana, przynajmniej w obecnej postaci. W kołach żydowskich wynik debaty wywołał wielkie zadowolenie.

SOJUSZ NIEMIECKO-SOWIECKI

Zbliżają się czasy Rappalla

BERCHTESGADEN, 22.7. Kanclerz Hitler przyjął dziś nowomianowanego ambasadora Sowietów Jureniewa, który złożył swoje listy uwierzytelniające i listy odwołujące jego poprzednika. W przemówieniu swym ambasador sowiecki zaznaczył, że jego głównym zadaniem jest wytworzenie i utrzymanie normalnych stosunków między związkiem sowieckim a Niemcami, co leży w interesie obu państw.

Przedstawiciel Sowietów zapewnił, że w tym kierunku będzie działał i wyraził nadzieję, że i ze strony kanclerza oraz jego rządu, uzyska poparcie.

Kanclerz Hitler w swej odpowiedzi, podkreślił, że zapewnienia ambasadora sowieckiego, przyjmuje z zadowoleniem Jest on tego samego zdania, że normalne stosunki pomiędzy obydwoma państwami, leżą w ich interesie i że w ten sposób obydwa państwa przyczynią się do utrwalenia pokoju powszechnego.

Kanclerz zapewnił, że z jego strony, jak też ze strony rządu niemieckiego ambasador Jurieniew może liczyć na całkowite poparcie w zamierzeniach, z jakimi przybywa na placówkę berlińską.

BERLIN, 22.7. W berlińskich kołach dyplomatycznych żywo komentowana jest audiencja nowego ambasadora Sowietów Jurieniewa u kanclerza Hitlera. Przemówienie „Führera", wygłoszone przy tej okazji, wywołało w tych kołach sensację.

Tłumaczy się je w tym sensie, że Hitler zdecydowany jest zmienić swoje stanowisko wobec Rosji sowieckiej.

Przypomina się również, że od maja toczą się rokowania dyplomatyczne — między rządem niemieckim i sowieckim Znamiennym jest również, że od pewnego czasu ustała kampania antysowiecka w prasie niemieckiej.

Niemcy gwałcą prawa Polski

w Gdańsku

WARSZAWA, 22.7. W numerze 336 z dnia 20.7. „Berliner Hageblatt podaje następującą wzmiankę:

„Królewski duński konsul w Wolnym Mieście Gdańsku p. Holger Betley Schrater uzyskał od Reichu exequatur na terenie Wolnego Miasta".

Jak wynika z notatki, rząd Rzeszy udzielił duńskiemu konsulowi prawa działalności na terenie Gdańska.

Ponieważ dotychczas prawo to przysługuje wyłącznie Polsce — udzielenie „exequatur" przez rząd Rzeszy jest pogwałceniem praw Polski w Gdańsku.

Mamy nadzieję, że Ministerstwo spr. zagr. wniesie ostry protest przeciw podobnemu postępowaniu, a zarazem wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

Wyrok na mordercę

INŻ. SKRZYWANA

Wczoraj wieczorem został ogłoszony wyrok na Kopfa Edwarda mordercę ś.p. inż. Skrzywana.

Kopf został skazany na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze.

NA DALEKIM WSCHODZIE

doraźne odprężenie

FORTYFIKOWANIE GRANICY MANDŻURSKIEJ

SZANGHAJ, 22.7. Jak donosi z Charbinu prasa chińska, japońskie władze wojskowe przystąpiły ostatnio do wzmacniania granicy mandżursko - sowieckiej na całej jej linii od stacji kolejowej Manczuli (Mandżuria) aż do st. Pogranicznaja.

Do pasa granicznego kierowane są oddziały wojsk japońskich i mandżurskich, które dotych czas stacjonowały przeważnie w Charbinie i Mukdenie. Posunięcia te tłumaczone są obawą że Moskwa, wyzyskując zatarg chińsko-japoński w Chinach Północnych, zechce wywołać na granicy nowe incydenty, lub nawet

TOKIO, 22.7. Jak donoszą z Hsin-Kingu, dowództwo armii czerwonej na Dalekim Wschodzie wysyła na granicę mandżurską nowe oddziały wojskowe oraz dokonywuje prac fortyfikacyjnych wzdłuż całej linii granicznej

Jednocześnie się podaje, że stosunki pomiędzy armią czerwoną a oddziałami GPU we

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej)

Na śladach wspólników zamachu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

był bowiem na siłę wybuchu, któraby wysadziła w powietrze samochód płk. Koca a nie ewentualne zranienie, czy zabicie przez odłamki rury.

CZY DWIE BOMBY?

Tajemniczo jeszcze przedstawia się sprawa czy chodziło tu o jedną, czy też dwie bomby. Już pierwszego dnia wypłynęła koncepcja, że zamachowiec mógł posługiwać się dwiema bombami Wskazywałaby na to ogromna siła wybuchu. Poza tym istnieją przypuszczenia, że w grę wchodziły dwie spłonki, a więc mogły być one przeznaczone dla dwu nabojów. Jeśli zamachowiec użył tylko jednej bomby, to trzeba stwierdzić, że musiała być ona duża i napełniona znaczną ilością silnego środka eksplozywnego.

Dokładne zbadanie szczątków miny pozwoliło podobno nawet na ustalenie przypuszczalnego źródła, z którego pocisk pochodził.

KONFRONTACJE I POMIARY

W Świdrach Małych wciąż jeszcze całe zainteresowanie skierowane jest na domek, przed którym nastąpił wybuch. W ciągu dnia gromadzą się w pobliżu liczni mieszkańcy Świdrów Małych a nawet wielu przyjezdnych ze stolicy.

Wczoraj przedstawiciele władz sądowo- śledczych, dokonali nowych pomiarów oraz przesłuchiwali i konfrontowali osoby, mieszkające w sąsiedztwie posesji płk. Koca.

Te dalsze przesłuchiwania mają niewątpliwie na celu, ustalenie, czy w chwili wybuchu znajdowały się w pobliżu inne osoby, które mogłyby współdziałać z zamachowcem.

Zamachowiec, a nie ulega już prawie wątpliwości, zamachowcy, przybyli w pobliże posesji płk. Koca z zapadnięciem zmroku, tuż przed godz. 21. Wykonawca spisku nie mógł jednak od razu podłożyć miny pod bramę, bowiem dom strzeżony jest stale podczas pobytu w nim płk. Koca przez policjanta z miejscowego posterunku. Zamachowiec musiał jednak wiedzieć, że policjant na krótko przed wyjazdem płk. Koca samochodem do Warszawy patroluje teren.

Krytycznego dnia służbę pełnił post. Bieńkowski. Koło godz. 22 pst. Bieńkowski udał się na obchód, aby spatrolować przede wszystkim drogę od bramy do szosy. Noc była ciemna, posługiwał się latarką elektryczną. Światło to i oddalającego się od bramy posterunkowego zamachowiec na pewno widział.

Po kilku minutach posterunkowy wrócił z obchodu, wszedł przez furtkę, znajdującą się tuż obok bramy, na teren posesji.

Zamachowiec orientował się, że za kilka minut w bramie pokaże się samochód z płk. Kocem. Pospiesznie ruszył więc pod bramę i wyzyskując kilka pozostałych mu minut, przystąpił szybko do zakopania miny pod bramą.

Ukląkł na ziemi i rękami począł wygrzebywać jamę, aby w niej umieścić minę. Świadczy o tym piasek za paznokciami znalezionych palców zamachowca. Praca początkowo szła łatwo, grunt jest bowiem piaszczysty. Pod wierzchnią warstwą piasku zamachowiec natrafił na twardszą ziemię.

Zdenerwowany popełnił w pośpiechu jakąś nieostrożność i przez naciśnięcie zapalnika spowodował wybuch, który zmasakrował straszliwie jego ciało.

We wtorek o godz. 9 wiecz. na cmentarzu wiejskim w Józefowie pochowano poszarpane zwłoki zamachowca z Małych Świdrów.

Trumnę złożono w kwaterze samobójców. Znajduje się tam obecnie 7 mogił sześć to samobójcy, siódma mieści w sobie zwłoki nieznanego dotychczas zamachowca.

Na pięciu grobach widnieją tabliczki z nazwiskami, dwie są bezimienne, — wśród nich właśnie jest mogiła bombowca.

W aktach cmentarza nie zamieszczono nazwiska zabitego. Pogrzeb odbył się na polecenie sędziego śledczego.

Zwłoki przewieziono na cmentarz jednokonnym wozem, stanowiącym własność rolnika p. Daniela, w którego szopie złożono je zaraz po wybuchu. Cztrech miejscowych obywateli eskortowało z polecenia sołtysa trumnę ze zwłokami na cmentarz miejscowy.

Gratulacje Prezydenta R. P.

DLA PUŁKOWNIKA KOCA

W związku z dokonanym zamachem bombowym, P. Prezydent Rzplitej przesłał do płk. Adama Koca depeszę następującej treści:

„Przesyłam Panu Pułkownikowi wyrazy swej radości z powodu szczęśliwego ocalenia"

(—) Ignacy Mościcki.

Na depeszę tę płk. Adam Koc przesłał P Prezydentowi Rzplitej wyrazy swej serdecznej podzięki.

Gwałtowne bitwy o Madryt

Gen. Franco zmienił taktykę

PARYŻ, 22.7. Wojska gen. Franco zmieniły dotychczasową taktykę, stosowaną na froncie madryckim. Obecnie ogień artylerii powstańczej skierowany jest wyłącznie na pewne punkty, które są ostrzeliwane w ciągu kilku godzin przed podjęciem natarcia. W ten sposób wojska gen. Franco posunęły się naprzód o kilometr na odcinku Brunete oraz opanowały wzgórze 660 na wschód od Villa Nueva de Canada, jednak mimo wielkich wysiłków powstańcy nie zdołali osiągnąć decydującego wyniku

SAINT JEAN DE LUZ. 22.7. Jak donoszą, walki pod Madrytem weszły w stadium rozstrzygające.

Gen. Franco zgrupował na odcinku Sierra Guadarrama 160 tysięcy żołnierzy.

SALAMANCA, 22.7. Radiostacja powstańcza komunikuje, że na całym froncie madryckim trwa gwałtowna bitwa. Wojska gen. Franco posuwają się systematycznie naprzód. Dowództwo rządowe wysyła wciąż posiłki. Przeciwnik poniósł ciężkie straty na odcinkach — Brunete oraz Villa Nueva del Castillo. Na odcinku Guadarrama wojska gen. Franco wzięły do niewoli wielu jeńców. Natarcie wojsk gen. Franco na froncie aragońskim na odcinku Albaracin trwa

Paryż, 22.7. Piąty korpus wojsk gen. Franco osiągnął wczoraj na odcinku Albararcia wszystkie zamierzone cele. Dowództwo wojsk rządowych wprowadza do boju coraz to nowe siły i najnowszy sprzęt wojenny.

Ub. nocy powstańcy pomimo zaciekłego oporu nieprzyjaciela zajęli miasto Nouerra, gdzie wojska rządowe pozostwiły liczny materiał wojenny. Ponadto zajęto szereg małych miejscowości i wzgórz.

Wczoraj wojska gen. Franco zajęły miasto Trama Sastilla, bronione przez 2 tys. milicjantów.

Jak sądzą, podczas wczorajszych walk wojska rządowe straciły ogółem 2.000 żołnierzy.

KTO WYGRAŁ

W drugim dniu ciągnienia 2 klasy 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana 20.00 zł. padła na nr. 143499

5.000 zł. na n-ry: 102202 162532

2.000 zł. na n-ry: 42469 61751

1.000 zł. na n-ry: 84253 114989 171380 193516

500 zł. na n-ry: 14782 103162

400 zł. na n-ry: 27911 39511 112058 153482 181921 183937

.250 zł. na n-ry: 13717 854 27698 5457 67982 65366 83587 86926 87919 107268 112867 131480 150970 176221 180298 184454

200 zł. na n-ry: 51 4818 31650 32902 41775 45418 66534 75756 76676 71915 149994 158252 160351 169650 174916 176822 184426 187004 191735

W trzecim dniu ciągnienia 2 klasy 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 23380

75.000 zł. na nr.: 5329

30.000 zł. na nr.: 141800

2.000 zł na nr.: 133611

1.000 zł. na n-ry: 167227 189908

500 zł. na n-ry: 25187 55580 72974 79369 93747 107198 114964 154173 154682

400 zł. na n-ry: 2009 12102 41832 45795 130023 140312 187060

250 zł. na n-ry: 39951 40850 74407 128206 130354 134831 151324 194696

200 zł. na n-ry: 3992 7183 8373 8685 10108 13518 20280 42546 59895 60998 63811 63829 64036 66371 71910 75715 85258 70306 105850 120576 124771 135924 144219 145593 150539 157945 160834 176083 178793 184745

Aresztowanie

PREZESA STRONNICTWA LUDOWEGO

W nocy z dnia 20 na 21 bm., po przeprowadzeniu rewizji, został aresztowany prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat Warszawski, Stanisław Kasperlik

NA DALEKIM WSCHODZIE

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wschodniej Syberii ulegają coraz większemu pogorszeniu, a to na tle przekazania GPU prawa kontroli nad prawomyślnością szeregowców i dowódców armii regularnej.

SZANGHAJ, 22.7. W rejonie Luchu-cziao— Fyntai skoncentrowano brygadę japońską pod dowództwem gen. Kawabe. Część wojsk japoskich, przebywających w Mandżukuo, przewożona jest morzem do portu Taku. W ten sposób linia wojsk japońskich przeciągnęła się od Taku poprzez Tientsin do Luchu-cziao, odcinając północną część prowincji Hebei od południowej.

Japończycy budują w kilku punktach fortyfikacje polowe. Największe prace wykonane zostały w Huajdżow, Mijuniui i w Hesiu, położonym na szosie Pekin — Tientsin. Roboty prowadzone są przez żołnierzy japońskich, bez pomocy chińskich kulisów.

WOJSKA POWRACAJĄ NA STANOWISKA

NANKIN, 22.7. Ambasador angielski, Hugessen wręczył marszałkowi Czang-Kai-Czekowi memoriał obszernej treści. Memorandum to zawiera poglądy angielskie na sprawę likwidacji zatargu na Dalekim Wschodzie, Memoriał ma zawierać również konkretne wnioski.

Marszałek Czang-Kai-Czek oświadczył w odpowiedzi na memorandum, że należy wstrzymać się z dalszą akcją do dnia dzisiejszego

Według wiadomości otrzymanych w Nankinie, oddziały japońskie, które początkowo się wycofały, powróciły na swe dawne pozycje. Również wojska chińskie zajęły swoje dawne stanowiska.

TOKIO, 22.7. Sytuację w sprawie północno-chińskiej określają w tutejszych kołach politycznych jak następuje:

Porozumienie, zawarte przez sztab wojsk japońskich w Chinach północnych z lokalnymi władzami chińskimi (układ z dn. 11 bm. i 19 bm.) oraz wycofanie wojsk chińskich z Lukuciao i Papaoszanu niewątpliwie wpłynęło łagodząco na nastroje. Ostatni układ z 19 bm. daje Japończykom satysfakcję, ponieważ przewiduje środki hamujące działalność organizacyj komunistycznych i przeciwjapońskich, rozwijających ożywioną akcję w Chinach północnych.

Rząd nankiński, twierdzą w japońskich kołach politycznych, ociąga się z zatwierdzeniem porozumienia. To stanowisko nie daje się wytłumaczyć tym bardziej, iż rząd nankiński zatwierdzał przed tym wszystkie układy, zawierane przez radę polityczną prowincyj Hopei i Chachar z władzami japońskimi. Ostatni zaś układ nie narusza w niczym suwerenności terytorialnej Chin, lecz stwarza jedynie warunki pokojowego współżycia.

To stanowisko rządu nankińskiego i nie wstrzymana koncentracja wojsk nankińskich na północy stwarza możliwości nowych zatargów w Chinach północnych.

ZAMACH NA DYREKTORA KOLEI

TOKIO, 22.7. „Asahi Szimbun" donosi z Tientsinu, że dyrektor kolei Pekin — Szanghaj Czen-Siao-Szeng został ciężko ranny wystrzałem z rewolweru przez nieznanego sprawcę w Pekinie.

Dyr. Czen wraz z gen. Czang-Czungiem odgrywał dużą rolę w ostatnich rokowaniach japońsko - chińskich.

ZAMORDOWANIE GENERAŁA

TOKIO, 22.7. „Asahi Szimbun" donosi z Tientsinu o zamordowaniu generała chińskiego Szichjusana.

Katastrofa samolotowa

między Katowicami a Chorzowem

W czwartek o godz. 11.30 wydarzyła się na polach przy szosie między Chorzowem a Dębem tuż obok dworu katastrofa samolotu osobowego.

Przechodnie, idący szosą do Katowic zauważyli w pewnej chwili samolot krążący nad wielkim polem, zasianym koniczyną. Samolot gotował się do lądowania. W momencie jednak, gdy samolot osiadł na polu, nastąpiła katastrofa gdyż motor zarył się w nasyp szosy.

Wskutek zderzenia złamało się śmigło i podwozie oraz strzaskał się motor. Również skrzydła uległy lekkim uszkodzeniom. Miejsce katastrofy otoczyła w kilka chwil po wypadku policja, która nie dopuszczała ciekawych.

Rozbity samolot jest typu RWD 8. własnością Aeroklubu w Warszawie.

Lecieli nim dwaj członkowie tego aeroklubu pp. Ordęga i Stanisław Wiszniewski. Pilotował p. Ordęga a p. Wiszniewski leciał z nim w charakterze pasażera.

Podczas katastrofy pilot Ordęga odniósł dość poważną ranę na czole. P. Wiszniewski wyszedł z wypadku bez szwanku.

Na miejsce katastrofy przybyła specjalna komisja, która ma się zająć ustaleniem przyczyn katastrofy.

DWIE PALESTYNY

wzmocnią pozycję Anglii na wschodzie morza Śródziemnego

Najcenniejsza z kolonii angielskich, Indie, przy wszystkich swoich niezaprzeczonych walorach, ma poważną wadę. Jest nią jej odległość od Metropolii. To też naczelną troską polityków imperium jest od dłuższego czasu droga, która do Indii prowadzi. A droga jest jedna, przez Suez. Konieczność okrążenia całej Afryki od południa, nie tylko zwiększałaby niepomiernie koszty transportu towarów i odsuwała o kilka tygodni termin ich dostarczenia, ale na wypadek wojny, mogłaby się stać powodem klęski, tak jak stała się przyczyną złamania rosyjskiej potęgi morskiej pod Cuszimą.

Nic więc dziwnego, że często sprawy skądinąd niepozbawione znaczenia, muszą w polityce angielskiej ustępować miejsca owemu zagadnieniu naczelnemu. A

zabezpieczenie drogi do Indii okazuje się ostatnimi czasy coraz bardziej niewystarczające.

Pierwsze poważne wątpliwości zbudził podbój Abisynii. Stworzenie tak silnej kolonii włoskiej nad morzem Czerwonym musiało się Anglii wydać conajmniej niebezpieczne. Z drugiej strony, akcja jej mająca przeszkodzić podbojowi, skończyła się zupełnym niepowodzeniem. Nie tylko dlatego, że Włochy osiągnęły swój cel, ale dlatego, że okazało się, iż Anglia

nie jest już jedynym mocarstwem na morzu Śródziemnym.

Wprawdzie dziś jeszcze angielska flota wojenna może się nie obawiać włoskich strzałów i tak prawdopodobnie będzie przez długie lata. Ale w razie konfliktu, trudno byłoby liczyć na możliwość swobodnego przejazdu statków handlowych przez zagrożoną strefę. A ta rozciąga się coraz bardziej.

Wojna hiszpańska dała Włochom możliwość ubiegania się o wpływy na półwyspie Pirenejskim. Jakaż byłaby sytuacja Gibraltaru wobec zwycięstwa generała Franco przy poparciu wojsk włoskich?

Z powyższych względów poza akcją w sprawie hiszpańskiej i poza umacnianiem swych baz na całej trasie wzdłuż osi morza Śródziemnego, Anglia stara się jak najszybciej skonsolidować swoje pozycje w Arabii. Stąd

plan podziału Palestyny.

Wprawdzie rozwiązanie proponowane w raporcie komisji królewskiej pod przewodnictwem lorda Peela, nikogo nie zadawala, ale też nie jest ono ostateczne. Jednakże z głosów, jakie się odezwały po ogłoszeniu raportu można sądzić, że urzeczywistnienie jego nie napotka na poważne przeszkody.

Protestują obie strony, co już stwarza pozory brytyjskiej bezstronności. Rozpatrzmy te protesty. Nie z punktu widzenia merytorycznego, bo ten może podlegać dyskusji, ale z punktu widzenia szans ich urzeczywistnienia.

Nacjonaliści arabscy grupują się wokół wielkiego muftiego jerozolimskiego. Od niego też, lub z jego otoczenia, wypływają wszystkie deklaracje sprzeciwiające się podziałowi. Ale władza muftiego jest ograniczona,

nie poparta żadną siłą realną.

Nie może się ona mierzyć z wpływami władcy Transjordanii, abdullacha, który na urzeczywistnieniu brytyjskich projektów może tylko zyskać. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że w tym wypadku emir Abdullach idąc na rękę władzom angielskim, przyczyni się do uspokojenia jerozolimskiego kapłana.

Znacznie bardziej kłopotliwe, wobec międzynarodowego znaczenia kwestii żydowskiej wydają się.

protesty żydów.

Ale idea własnego państwa przedstawia dla nich tak wielką siłę atrakcyjną, że nawet zwężenie jego granic do skrawka wybrzeża, nie może stanowić istotnej przeszkody do urzeczywistnienia projektu. I z tego Anglia zdaje sobie doskonale sprawę. Z drugiej strony wydaje się, że raport lorda Peela już obliczony „na wyrost"; od polityków żydowskich zależy stopień w jakim zostanie on zmieniony.

W każdym bądź razie, podział Palestyny, pozbawiając Anglię części kłopotów wypływających z wypełnienia mandatu, utrzymuje w pełni jej władzę nad nowopowstałymi państwami, gdyż te, wobec niewątpliwych starć granicznych i interesów, których się nie da rozdzielić, będą się musiały ciągle uciekać do jej opieki.

W ten sposób Anglia umacnia swoje pozycje na wschodzie morza Śródziemnego, gdzie od granic Cyrenajki, aż do zatoki Perskiej będzie się rozciągał łańcuch państw niepodległych jej ekonomicznie i wojskowo: Egipt, Transjordania w połączeniu z Palestyną, państwo Żydowskie, Irak i kraje nad zatoką Perską.

Z DNIA

Sprawa wawelska

nie została zakończona

Niemal jednocześnie z obradami Sejmu nad sprawą wawelską odbył się w Warszawie, w Resursie Obywatelskiej wielki wiec, zwołany przez Komitet porozumiewawczy organizacji niepodległościowych ze Zw. Legionistów i Zw. POW na czele w związku ze sprawą wawelską. Na wiec przybyło przeszło 2 tys. osób. Wiec zagaił wiceprezes okręgu warszawskiego Zw. Legionistów p. Kulski po czym po odegraniu hymnu narodowego i Pierwszej Brygady wybrano prezydium z prezesem okręgu warszawskiego POW p. P. Tuszkowskim na czele.

Obszerne przemówienie wygłosił sen. Wacław Sieroszewski po czym zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

„Naruszony został w sposób niegodny spokój szczątków Marszałka Piłsudskiego w oczach pokolenia, które On wychował. Biskup Sapieha odważył się przenieść trumnę Marszałka bez zgody rodziny wbrew woli Głowy Państwa, bez należnych honorów. Czyn ten postawił biskupa Sapiehę poza nawiasem polskiego społeczeństwa. Czyn ten jest pogwałceniem prawa, obrazą uczuć Narodu. Naród otrzymać musi zadośćuczynienie. Zebrani w Resursie Obywatelskiej dn. 20 bm. obywatele stolicy zwracają się do ciał ustawodawczych, zwołanych w palącej i nigdy z kart historii nie zmazanej, sprawie t. zw. wawelskiej. Żądamy: 1) Pełnego zadośćuczynienia dla naruszonych praw rodziny Marszałka, 2) Zapewnienia Rzplitej pełni praw wykonywania pieczy nad grobami Wawelu, 3) Rewizji Konkordatu, która zapewni Rzplitej Jej pełną suwerenność, by znikła z naszego życia publicznego uprzywilejowana bezkarność".

Poza tym zebrani wysłali do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej depeszę następującej treści:

„Zebrani w Resursie Obywatelskiej 20 bm. przesyłamy Ci wyrazy bólu, że nie zdołaliśmy obronić ani najdroższej nam Trumny Marszałka, ani Twoich sponiewieranych najświętszych praw"..

Bezpośrednio po zakończeniu zebrania w Resursie Obywatelskiej uczestnicy sformowali pochód w liczbie ponad 1000 osób. Pochód przeszedł przed gmach Sejmu i Senatu, gdzie oczekiwali wysłanej poprzednio do pp. marszałków delegacji. W pochodzie niesiono kilka transparentów z napisami protestacyjnymi

Z Sejmu pochód przedefilował przed Belwederem i rozwiązał się na placu Unii Lubelskiej.

Z rezolucji powziętej na wiecu wynika, iż sprawa wawelska nie została załatwiona. Dał temu wyraz w swym przemówieniu wicemarszałek Schaetzel mówiąc „o konieczności uzupełnienia braków konstytucyjnych" oraz że „pogwałconym prawom rodziny i obrażonym przez Polaka uczuciom narodu — zadość uczynienie ze strony ks. metropolity Sapiehy dane nie zostało". Sprawa wawelska przeto znajdzie swój wyraz w sesji jesiennej we wniosku wprowadzającym uzupełnienie do Konstytucji.

Rewolucja finansowa Francji

Gwałtowny odwrót z pozycyj „nowatorskich" Bluma

Po dojściu do władzy rządu Bluma, minister skarbu Auriol przeprowadził szereg reform rzeczywiście rewolucyjnych: zmiana statutu Banku Francuskiego, zniszczenie równowagi budżetowej, podniesienie wydatków do rozmiarów fantastycznych z całkowitym pominięciem źródeł pokrycia i t. d.

Po roku „doświadczenia" wszystkie kalkulacje poprzedniego rządu, oparte na zwiększeniu siły nabywczej konsumentów okazały się mylne. Gdy rząd Bluma upadł i doszedł do władzy rząd Chautemps'a z ministrem Bonnetem na czele resortu skarbowego zdawało się, że sytuacja niewiele się zmieni i że rząd frontu ludowego nr. 2 będzie kontynuował politykę rządu frontu ludowego nr. 1. Stało się jednak inaczej. Po objęciu władzy przez gabinet Chautemps-Bonnet rozpoczęła się

nowa rewolucja finansowa, lecz rewolucja wstecz,

przekreślając radykalnie całą teorię skarbową rządu poprzedniego.

A więc przede wszystkim minister Bonnet

zrównoważył budżet

przez wydatne podniesienie wszystkich prawie podatków bezpośrednich i pośrednich oraz przez przeprowadzenie nowej dewaluacji franka z równoczesną inflacją awansów Banku Francuskiego dla rządu. Był to pierwszy „pociąg" reform zasadniczych.

Obecnie puszczony został w ruch

drugi „pociąg",

jeszcze więcej wypełniony niż pierwszy reformami natury zasadniczej: olbrzymia deflacja wydatków państwowych, zredukowanie o 60 proc. wszystkich budżetów nadzwyczajnych, to znaczy tych dla których rząd Bluma nie przewidział pokrycia. Więcej jeszcze: ustąpił gubernator Banku Francuskiego, p. Labeyrie, powołany na stanowisko to przez min. Auriola, i zastąpiony został przez nowego gubernatora, p. Fournier'a, który znany jest nie tylko jako wybitny technik lecz także jako osobistość ściśle apolityczna. Więcej jeszcze: lada dzień sam p. Jouhaux, sekretarz jeneralny konfederacji pracy przestaje być regentem Banku Francuskiego.

Tak więc obydwa „pociągi" puszczone w ruch przez ministra Bonneta w niespełna trzy tygodnie odznaczają się tym, że

biegną wstecz i to błyskawicznie szybko.

Cała prasa narodowa twierdzi, że zmienił się klimat psychologiczny we Francji, że wracają warunki zaufania do kredytu państwowego, że nastąpi również zwrot w kierunku powrotu do gospodarki finansowej, tak zwanej ortodoksyjnej, czyli pozbawionej iluzji i amatorskiego nowatorstwa. Objawem zmiany klimatu jest też **zakończenie strajku kawiarniano-hotelowego bez uwzględnienia jakichkolwiek pretensyj personelu pracowniczego.**

Wszystko to jest wymownym signum temporis tym wymowniejszym, że w „pociągach" ministra Bonneta walących wstecz z zawrotną szybkością zasiedli na miejscach honorowych wszyscy bez wyjątku ministrowie socjalistyczni z Blumem i Auriolem na czele.

Giełdowa ostatnia depesza:

Minister skarbu wydał nowe doniosłe dekrety finansowe, które mają przynieść **zmniejszenie wydatków w roku 1938 o ogromną sumę 25 miliardów** franków. (5 miliardów złotych).

Chodzi tu o budżet nadzwyczajny, który miał wynosić w roku przyszłym **około 47 miliardów franków.**

Tak wielkiej sumy nie można by pokryć w drodze pożyczki wewnętrznej. Dlatego też min. Bonnet zdecydował się na poważne zmniejszenie tej pozycji o **25 miliardów** tak, iż wyniosłaby ona **tylko 22 miliardy fr., z czego 15 i pół miliarda przypadałoby na wydatki, związane z obroną państwa.**

W sferach finansowych nie ukrywają że niełatwo będzie przeprowadzić tak wielkie oszczędności w budżecie.

Przewiduje się jednak, że oszczędności w wydatkach na wielkie roboty publiczne i w budżecie min: poczt i telegrafów powinny przynieść 17 miliardów franków. Deficyt kolejowy będzie zmniejszony o 5 i pół miliardów, wreszcie oszczędności w min. kolonij i w budżecie m. Paryża przynieść powinny ok. półtora miliarda fr.

Komisarz pawilonu sowieckiego

na wystawie paryskiej aresztowany

W Paryżu kursują wielce sensacyjne pogłoski na temat tragicznych losów komisarza pawilonu sowieckiego na wystawie paryskiej Iwana Mezlauka, brata Walerega Mezlauka, komisarza ciężkiego przemysłu i dyrektora zakładów samochodowych w Jarosławiu. Iwan Mezlauk dzięki poparciu swego brata otrzymał tak wysokie stanowisko w Paryżu. Przed 10 dniami Mezlauk został zawezwany w „sprawach służbowych" do Moskwy. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Jak mówią w Paryżu został on aresztowany. Powody aresztowania mają być niemniej sensacyjne, a mianowicie oskarżony on został o popieranie trockistów przez utrzymanie w pawilonie sowieckim kompromitujących fotografii i portretów, od wielu tygodni bowiem sensacją dla zwiedzających pawilon sowiecki były wspaniałe fotografie i portrety, przedstawiające Stalina w otoczeniu Tuchaczewskiego i generałów, którzy zostali straceni oraz Gamarnika, szefa komisariatu politycznego czerwonej armii który popełnił samobójstwo na 4 dni przed rozstrzelaniem generałów sowieckich. Na innych pomniejszych fotografiach widać było znów Stalina w towarzystwie generałów, którzy obecnie są już w niełasce bądź też zostali urlopowani lub osadzeni w więzieniu.

Król Karol

RUMUŃSKI W LONDYNIE

Do Londynu przybył król Karol II. Król rumuński zatrzyma się w Londynie zapewne tydzień. Wizyta jego ma charakter czysto prywatny.

W podróży powrotnej do kraju król Karol odwiedzi Brukselę.

Nieprzerwany łańcuch

WYROKÓW i ARESZTOWAŃ

Na wyjazdowej sesji kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR w Chabarowsku, rozpatrywana była nowa sprawa 24 członków — wedle oficjalnej terminologii — „trockistowsko - japońskiej terrorystycznej i szpiegowsko - dywersyjnej organizacji", działającej na węźle Woroszyłow — Ussuryjskiej kolei daleko - wschodniej. Sąd skazał wszystkich 24 oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Ogólna, znana dotychczas liczba rozstrzelanych w ciągu niespełna 2 miesięcy na Dalekim Wschodzie wynosi 217 osób. Zaznaczyć należy, że urzędowa agencja sowiecka wiadomości o wyrokach śmierci na Dalekim Wschodzie nie podaje.

ŻYCIE KULTURALNE

O obcych wpływach w literaturze

Omawiając „Poezję młodego Podhala" na łamach „Kuriera Poznańskiego" Karol Hubert Rostworowski porusza sprawę „obcych wpływów" na literaturę: „Poezja narodowa jest jak rzeka: rodzi się strumykiem, w biegu się nie zawraca i dzięki dopływom olbrzymieje. Chodzi tylko o to, żeby te dopływy rzeczywiście do niej wpadały, żeby nie zatracały w niej swego miana, bo w przeciwnym razie ona sama stanie się dopływem i nie odegra żadnej roli w morzu, zwanym ogólnie ludzkim dorobkiem.

Nasza poezja swego miana nie utraciła, co więcej, jeżeli była dotychczas zapoznawana; to właśnie z powodu tamy, którą niewola odgrodziła nas od reszty świata. Nie mogąc płynąć swobodnie, zaczęliśmy uczuciowo wzbierać i grozić wylewem. W miarę naszego wzbierania, sypano coraz wyższe wały ochronne. I cóż nasi poeci mieli robić? Pozostał im tylko miecz powstańczego słowa, nadzieja zmartwychwstania polskości za wszelką cenę; a ponieważ naj więcej nietkniętej, przedrozbiorowej polskości widzieli w ludzie, chłop stawał się „potęgą i basta". Tym większą że niemoc rdzennie polskiego mieszczaństwa dawała się coraz bardziej we znaki. Chłopskie skrzynie, chłopskie wycinanki, chłopskie śpiewki, zwyczaje i obyczaje, uznali nasi twórcy za jedyną ostoję przed konkurencją narodów, oddychających pełną piersią i wykałających nam oczy pełnymi kieszeniami. I w hipertrofii polskości zaszli tak daleko, że ich największe arcydzieła odbijały się o zagranicę, jak groch o ścianę a odbijały się, bo żeby zrozumieć — trzeba dorównać, ażeby dorównać — trzeba to samo tak sama przeżyć i przecierpieć. Strach przed „wichrem obcych prądów, szalejących nad polską kulturą" wydaje mi się tedy nie na czasie.

Obce prądy są niebezpieczne tam, gdzie własny prąd nie ma własnego koryta. Prąd naszej poezji narodowej wyżłobił sobie to koryto i to nie w piasku, lecz w granicie. Co się zaś tyczy owego szalejącego wichru, możemy być spokojni, że poprzewraca literackie straganv i budki z wodą sodową, ale basztom literackim napewno rady nie da.

Dlatego też nie trzeba wracać aż do gęśliczek. Wystarczy nie puszczać z garści polskich Stradivariusów, odziedziczonych po naszych wielkich przodkach i wystarczy wygrywać na nich nowe pieśni. Poczęte nie tylko na skalnym Podhalu, ale również pod murami.. Troi. W arcypolskim Mickiewiczu i Wyspiańskim brzmi nuta Chopina. Tu obce dopływy i tam obce dopływy, bez których nie ma wielkiej sztuki. Tu własne prądy i tam własne prądy, które wyciskają na dziełach narodowe piętna".

„Nie mówi moim językiem, a więc — jest niemy!"

W świetnie redagowanym miesięczniku „Język polski" (Lipiec — sierpień 1937), snuje prof. Kazimierz Nitsch dowcipne i niezmiernie interesujące rozważania o „prymitywnych zapatrywaniach na język obcy". Wiadomo, że słowiańska nazwa Niemcy oznaczała pierwotnie ludzi niemych. „Niektórym ludziom dziwnie się wydaje to skojarzenie, przecie — powiadają — co innego mówiący niezrozumiałym mi językiem, a co innego niemi". Na dowód, że nie tylko w pierwotnych czasach ale i obecnie wytwarzają się takie zabawne uproszczenia, przytacza prof. Nitsch ustęp z „Pamiętników" Jeża, w którym opowiada, jak to dwaj Anglicy pytali go się, czy Polacy rozumieją się między sobą:

— Jakżeby się nie rozumieć mieli!

— Ja bo ich nie rozumiem zgoła..

W głowie mu się pomieścić nie mogło, ażeby między sobą rozumieli się ludzie, których on nie rozumie.

Inny przykład: Pisarz serbski z 18-go wieku. Obradowiec opowiada, że pewien kapitan statku opowiadał mu o jednym pasażerze swego okrętu, Polaku, że „nie mówił ani po turecku, ani po grecku, ani po włosku, a my wszyscy ilu nas jest na okręcie, nie znaliśmy tego języka, jaki on zna, jeżeli w ogóle jakiś zna".

Wreszcie trzeci przykład, równie charakterystyczny: „Autentyczne zdarzenie z galerii mediolańskiej opery. Dwaj Polacy odnajdują swoje numerowane miejsca — ale bileter na podstawie tychże biletów wskazuje im miejsca gorsze, za słupem, przypuszczając wyraźnie, że cudzoziemcy, nie znający włoskiego, nie znają również znaków liczbowych"!

Jakież perspektywy psychologiczne i socjologiczne otwiera nam nauka językoznawstwa!

W 120-tą ROCZNICĘ

Pamięci Bohatera z pod Lipska

JAK SIĘ ODBYŁ POGRZEB KS. JÓZEFA?

Książę Józef Poniatowski zginął, jak wiadomo w pamiętnym roku 1813 w bitwie pod Lipskiem. Utonął w nurtach rzeki Elstery, broniąc honoru oręża polskiego. Ciało bohatera przywiozły resztki wojska polskiego do Warszawy w r. 1814 i tu zostało uroczyście pochowane. Dopiero w 3 lata potym przewieziono je w triumfalnym pochodzie do Krakowa.

Dnia 22 lipca 1817 roku, a więc 120 lat temu rozpoczął się w Krakowie uroczysty pogrzeb ks. Józefa. Popołudniu orszak, złożony z duchowieństwa, senatorów Wolnego Miasta Krakowa, milicji konnej, oraz młodzieży i przedstawicieli gmin, odebrawszy u granicy zwłoki bohatera — ruszył wśród nieprzejrzanych tłumów ludu ku rogatkom Krakowa, gdzie oczekiwały władze, duchowieństwo i milicja piesza.

Przy kościele św. Floriana połączyły się cechy z chorągwiami, poczym pochód żałobny rozciągnął się ulicą Floriańską, Rynkiem, Grodzką aż do Wawelu. Przy kościele N. P. Marii przyjął zwłoki dziekan ks. Łańcucki i doprowadził je do kościoła św. Piotra, gdzie oczekiwał biskup krakowski, Woronicz w towarzystwie biskupa biblijskiego i kapituły. Tu kanonik kapituły wygłosił wzruszającą mowę.

Cicha noc lipcowa zapadła, gdy wśród huku armat i jęku dzwonów wśród mroku rozpraszanego światełm pochodni i świec postępował orszak żałobny na zamek, gdzie zgromadził się Senat i wszystkie władze oraz akademia. Oficerowie wnieśli trumnę do katedry na katafalk i odśpiewano hymny żałobne, kończąc je o godz. 11-tej w nocy.

Nazajutrz dnia 23 lipca, podjęto na nowo obrzędy żałobne. Księża świeccy i zakonni odprawiali Msze, lud zanosił modły za bohatera. Przy katafalku pełnili straż oficerowie, grenadierzy i dawna gwardia m. Krakowa, a milicja piesza tworzyła szpaler. O godz. 10-tej rano odprawił uroczyste nabożeństwo ks. biskup krakowski Woronicz, poczym ks. inf. Łańcucki sławił życie i zgon ks. Józefa. Po odprawieniu modlitw oficerowie ponieśli drogie szczątki wodza do grobowca, przed którym przemówił biskup i trumnę pobłogosławił.

Czas pracy w górnictwie węglowym

będzie skrócony

W najbliższych dniach, bo jeszcze przed 1 sierpnia rb. wydane będą przez ministra opieki społecznej trzy doniosłe rozporządzenia, skracające czas pracy w górnictwie węglowym.

Dotyczyć one będą czasu pracy: pod ziemią (dotąd 8 godzin), przy t. zw. pogotowiu do pracy na powierzchni — (dotąd 12 godzin) i wreszcie przy robotach szczególnie niebezpiecznych, — przy których czas pracy będzie skrócony do 7, a nawet i mniej godzin.

Skrócenie czasu pracy umożliwi zatrudnienie większej ilości bezrobotnych

Karty rzemieślnicze

PRZY WYKONYWANIU CZYNNOŚCI FOTOGRAFICZNYCH

Odbyła się w lokalu Związku Izb przemysłowo-handlowych w Warszawie konferencja porozumiewawcza przedstawicieli rzemiosła fotograficznego z całej Polski z reprezentantami związku Izb przemysłowo - handlowych.

Tematem obrad była sprawa wykonywania czynności, wchodzących w zakres rzemiosła fotograficznego przez sklepy z materiałami fotograficznymi, optycznymi, drogerie itp.

Ministerstwo przemysłu i handlu — wyjaśniło w okólniku swym, że przedsiębiorstwa sprzedaży aparatów i materiałów fotograficznych przekraczają zakres swych uprawnień, wykonując bez posiadania karty rzemieślniczej na fotografowanie, zarobkowe czynności dokonywania zdjęć fotograficznych.

Słuszne to stanowisko Ministerstwa przemysłu i handlu wywołało sprzeciwy sfer przemysłowo - handlowych, domagających się uchylenia powyższego okólnika. Wymiana zdań na wspomnianej konferencji nie doprowadziła do ostatecznego porozumienia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Piątek

23 Lipiec

Apolinarego, biskupa m.
Słowiański: Żelisława.
Słońca wsch. 3.42, zach. 19.42
Księżyca w. 19.15, zach. 3.40

HISTORIA PODAJE:

1683 Wyjazd Jana III na odsiecz Wiednia.
1792 Stanisław August Poniatowski przystępuje do Konfederacji Targowickiej.
1817 Pogrzeb ks. Józefa w Krakowie.
1829 Zmarł Wojciech Bogusławski, nazwany „ojcem sceny polskiej".
1914 „Ultimatum" Austrii do Serbii.
1923 Zawarcie traktatu przyjaźni z Turcją.

PRZYSŁOWIA:

Lipa, od której wziął nazwę miesiąc lipiec, występuje też i w pieśni ludowej:
„Kołysz się, kołysz, kołysecko z lipki,
A ja pójdę tamoj, gdzie brzękają skrzypki.."
...tak śpiewały matki dzieciom przy kołysce.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Gdy pieniędzy wiele, wszyscy przyjaciele;
Gdy pustki w kieszeni i psa niema w sieni.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Małżeństwo z miłości".
PATRIA: I. „W. Z. 6 nie wylądował" II. „Nocne motyle".
EDEN: „Tajemnica panny Brinx" i „Bohater z Texasu".

—oOo—

Nad Polskie Morze

JADĄ ROBOTNICY Z ZAGŁĘBIA

Dnia 24 bm. (sobota) o godz. 16.30 nastąpi wyjazd następnej z kolei partii robotników na obozy wypoczynkowe do Gdyni.

Zbiórka w gmachu Ubezpieczalni w Sosnowcu przy ul. 3 Maja.

Wyjeżdżający na obóz powinni zabrać ze sobą: koc, prześcieradło, poduszkę lub jasiek, ręcznik, mydło, szczotki i inne. Prócz tego wskazanem jest, ze względu na kąpiele w morzu, kostium kąpielowy oraz ranne pantofle.

—oOo—

× ZARZĄD FEDERACJI PZOO. Zagł. Dąbr. w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 23 bm. o godz. 16 z Miejskiego szpitala na Pekinie zostaną wyprowadzone zwłoki śp. Maturiaka Bolesława, legionisty 4 p.p. leg. pol. na cmentarz w Zagórzu. Organizacje, Związki i Stowarzyszenia b. wojskowych tut. Federacyj wydelegują poczty sztandarowe na obrzęd pogrzebowy.

Komisja sanitarna

W DĄBROWIE

Onegdaj w Dąbrowie specjalna komisja sanitarna w osobach p. starosty Boxy oraz lekarza powiatowego p. Riedla, przeprowadziła lustrację posesji.

Ponieważ znalazło się kilku właścicieli, którzy nie zastosowali się do przepisów sanitarnych, ukarano ich grzywnami w wysokości 200 zł.

—oOo—

× POWRÓT DZIECI Z KOLONII. Zarząd miejski w Sosnowcu podaje do wiadomości, że przyjazd dzieci z kolonii letniej w Mszanie Dolnej nastąpi w dniu 24 lipca o godz. 19, (7 po poł.) Po odbiór dzieci rodzice winni się zgłosić na dworzec południowy (Dębliński). Jednocześnie powiadamia się że odjazd chłopców na kolonie letnie do Mszany Dolnej nastąpi w dniu 26 lipca o godz. 8 rano z dworca południowego. (Dęblińskiego).

× ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU ŁEGIONISTÓW i Komenda Oddziału 4 p. p. leg. pol. w Sosnowcu wzywają swoich członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Maturiaka Bolesława, leg. 4 p. p., który odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 16 z miejskiego szpitala na Pekinie na cmentarz w Zagórzu.

WIELKA WYGRANA W KOLEKTURZE KAFTALA W KATOWICACH

Jak się dowiadujemy pierwsza wielka wygrana w II-giej klasie bieżącej loterii w wysokości Zł. 75.000.— padła w znanej Kolekturze KAFTALA w Katowicach, tym samym popularna Kolektura KAFTALA, w której padają stale wielkie wygrane, zgotowała nową niespodziankę swym graczom.

× CO POWINNO ZAWIERAĆ ODWOŁANIE PRZECIW NIEREALNYM WYMIAROM PODATKOWYM. — W myśl art. 105 ordynacji podatkowej z dn. 14 lutego 1936 (Dz. U. R. P. nr. 14 poz. 134) odwołanie przeciw nierealnym wymiarom podatkowym dokonanym przez władze wymiarową winno zawierać: 1) imię, nazwisko i adres osoby odwołującej się, 2) wskazanie konkretnych zarzutów przeciwko ustaleniom władzy wymiarowej (a więc danego Urzędu skarbowego) — oraz wskazanie w jakim kierunku żąda się zmiany orzeczenia, 3) wskazanie środków dowodowych, które dają możność stwierdzenia prawdziwości przytoczonych w odwołaniu twierdzeń, 4) podpis płatnika lub jego zastępcy.

Posiedzenie zarządu

Izby Rzemieślniczej w Kielcach

Ostatnio odbyło się dwudniowe posiedzenie Zarządu kieleckiej Izby rzemieślniczej, na którym na wstępie obrad uczczono pamięć zmarłego ś. p. Stefana Jarzębińskiego, radcy Izby, prezesa Okręgowego Towarzystwa rzemieślniczego i ławnika Zarządu miejskiego w Częstochowie.

W pogrzebie z ramienia Zarządu Izby wzięli udział: prezes Izby E. Balcer i dyrektor Izby G. Axentowicz.

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem rachunkowym za miesiąc czerwiec r.b. przyjęto do wiadomości przebieg prac nad zorganizowaniem pomocy w odbudowie zniszczonych lub uszkodzonych na skutek majowej klęski powodzi warsztatów rzemieślniczych, na terenie powiatów Pińczowskiego i Miechowskiego.

Z kolei przyjęto z wdzięcznością do wiadomości fakt przyznania Izbie przez pana wojewodę kieleckiego dr. Władysława Dziadosza zaliczkowo kwoty zł. 2.000 na podniesienie poziomu wytwórczości garncarzy iłżeckich. W związku z powyższym będzie uruchomiony w Iłży pod kierunkiem dwóch fachowych instruktorów, kurs kilkutygodniowy.

W toku obrad rozpatrzono i załatwiono wiele spraw bieżących dotyczących i m. in. zorganizowania kursów dla kandydatów na czeladników w Częstochowie, spraw związanych z pracami komisyj egzaminacyjnych, zorganizowania nowych cechów rzemieślniczych, kształcenia terminatorów i t.p.

Następnie zapoznano się z materiałami nadesłanymi przez organizacje rzemieślnicze w sprawie reformy prawa przemysłowego oraz przedyskutowano całokształt zagadnienia.

Odszkodowanie dla wójtów i pracowników samorządowych
za niewykorzystane urlopy

Rada gminna jednej z gmin wiejskich uchwaliła wypłatę odszkodowania dla wójta w wysokości dwumiesięcznych poborów służbowych za niewykorzystany urlop, a wydział powiatowy wspomnianą uchwałę zatwierdził.

Ministerstwo spraw wewnętrznych dowiedziawszy się o tym, zawiesiło powyższe uchwały, uzasadniając stanowisko swe tym, że przepisy zawarte w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o urlopach pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ustaw R. P. nr. 40 poz. 334), nie mają zastosowania do sekretarzy gminnych, jak wogóle do pracowników zatrudnionych w urzędach gmin miejskich i wiejskich.

Wspomniane przepisy rozporządzenia nie mają tym bardziej zastosowania do przełożonych gmin, gdyż ich uprawnienia w tej kwestii mogły by być z uwagi na charakter stosunku służby samorządowej przełożonych uzasadnione jedynie względami na analogię do uprawniej pracowników samorządowych.

Skoro więc pracownicy ci nie mają prawa dochodzić wynagrodzenia za niewykorzystane urlopy, nie można tego prawa przyznawać przełożonych gmin, dla braku jakichkolwiek podstaw prawnych.

Daj grosz na cywilną szkołę lotniczą
Sprawozdanie zjazdu kół kobiecych LOPP

W miesiącu maju r.b. odbył się w Warszawie zjazd delegatek kół kobiecych LOPP, na którym uczestniczyły delegatki koła kobiecego LOPP w Sosnowcu p. Halina Gaszyńska i p. Janina Lipnicka.

Obrady zjazdu trwały 3 dni. Pierwszego dnia odbyło się zebranie warszawskiego Koła kobiecego LOPP, którego wnioski zarząd Koła sosnowieckiego postanowił rozpatrzeć. — Drugiego dnia odbyło się zebranie informacyjno - dyskusyjne za Zamku w Warszawie w obecności Pani Prez. Marii Mościckiej.

Celem tego zebrania było omówienie zagadnień LOPP z punktu widzenia kobiet-Polek i pracy kobiet dla LOPP-u.

Trzeciego dnia odbyły się zasadnicze obrady zjazdu, trwające cały dzień, z przerwą obiadową. Porządek dzienny tych obrad był następujący: zagajenie, odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia; sprawozdanie komitetu ścisłego K.K.; bilans komitetu ścisłego K. K.; sprawozdanie i dezyderaty kół; dyskusja; referat; wnioski kół; wolne wnioski; zamknięcie zjazdu.

Celem przyświecającym w pracach LOPP ma być wyszkolenie i przygotowanie na wypadek wojny jaknajliczniejsze kadry kobiet, której to pracy koło tutejsze poświęci wiele czasu i energii. Celem zasadniczym kół kobiecych LOPP jest zbieranie funduszy na wybudowanie i oddanie wykończonej cywilnej szkoły lotniczej, w której kształcić się będą przyszłe konstruktorki i konstruktorzy LOPP

Na zakoczenie zjazdu wysłano depesze do p. prez. M. Mościckiej i p. marsz. Piłsudskiej,

Przed zakończeniem zjazdu prezydium zjazdu zwróciło się do obecnych pań o zapisywanie się na członkinie Kół kobiecych LOPP, uczęszczanie na kursy i pogadanki informacyjne, urządzane staraniem kół, jak również o zaszczycenie swoją obecnością wszystkie imprezy kół kobiecych LOPP i z tym gorącym apelem zwracamy się także do społeczeństwa sosnowieckiego — Daj grosz na cywilną szkołę lotniczą!

Koło kobiece LOPP w Sosnowcu.

TO I OWO.

Najelegantsze

Nie jest łatwo odpowiedzieć na pytanie, która kobieta jest najpiękniejsza na świecie, mimo, że człowiek tu i ówdzie nadaje tem tytuł tej czy innej kobiecie, czyniąc to zresztą bez głębszego wewnętrznego przekonania. Natomiast znacznie łatwiej jest rozstrzygnąć kwestię, która kobieta jest najelegantsza.

Kto ma decydujące zdanie o elegancji kobiecej?

Oczywiście krawiec. Elegancja to jest słowo wymyślone przez krawców, na użytek własny. Nic więc dziwnego, że i w roku bieżącym kongres krawiecki, ogłosił listę dziesięciu najelegantszych kobiet świata.

Czy czytelniczki ciekawe są tych nazwisk? Skoro tak, proszę bardzo:

Na pierwszem miejscu króluje p. Warfield-Spencer-Simpson dwukrotnie rozwiedziona córka właściciela pensjonatu w Baltimore, obecnie księżna Wallis Windsor. Na jej uzupełnienie garderoby przed ślubem, złożyło się 100 sukien i 40 kapeluszy.

Dalsze misje zajmują:

2. księżna Karam z Kapurtali,
3. księżna Kentu Maryna grecka,
4. Pani Harrison Williams, która w roku 1936 zdobyła tytuł najelegantszej kobiety świata.
5. Senora Martiner de Noz.
6. Begum Aga Khan — modystka francuska, która poślubiła znanego milionera, posiadacza jednej z najsłynniejszych stajen wyścigowych.
7. Baronowa Krieger, Holenderka.
8. Mrs. Gilbert Miller, żona nowojorskiego dyrektora teatru.
9. Księżna Janina Poniatowska, urodzona w Meksyku.
10. Baronowa Eugenja Rothschildowa.

Tych dziesięć kobietek wydało w roku ubiegłym wedle oszacowania paryskich krawców, około pół miliona dolarów na fatałaszki. Za to należą się im tytuły najelegantszych.

Za krzywoprzysięstwo
zostali skazani Szpirówna i Hupert

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu toczyła się swego czasu sprawa karna przeciwko Szajndli i Frajndli Hupertównym, zamieszkałym w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 13, oskarżonym o czynny opór w stosunku do poborcy skarbowego.

Oskarżone powołały się na dwóch świadków: 31-letnią Mirlę Szpirównę (Sosnowiec, ul. Stara 10) i Joska Huperka (7 Maja 13), którzy pod przysięgą zeznali fałszywie na ich korzyść.

Fałszywa obrona nie wiele pomogła zapalczywym, lecz nie chcącym płacić podatków kobietom, gdyż sąd skazał je na kilkomiesięczny areszt.

Szpirówna zaś i Hupert stanęli wczoraj znowu przed Sądem okręgowym, oskarżeni o krzywoprzysięstwo.

Sąd wymierzył im karę po dwa miesiące aresztu.

Chcąc się zemścić
zabił niewinnego przechodnia

Józef Bąk, rzeźnik z Myszkowa, będąc na jarmarku w Żarkach posprzeczał się o coś z jednym z mieszkańców wsi Jawrznik. — Sprzeczka zamieniła się w bójkę i Bąk poturbował chłopa. Ten, chcąc się zemścić, wziął sobie do pomocy dwóch znajomych i po pewnym czasie zaczęli na rowerach ścigać Bąka. Dopędzili go już w Myszkowie, idącego w towarzystwie znajomego Koperka.

Teraz bójka przybrała inny obrót, niż na targu w Żarkach. Wieśniacy pobili rzeźnika, obalili go na ziemię i wrzucili do rowu. Skopawszy jeszcze leżącego, wsiedli na rowery i zniknęli w ciemnościach nocy.

Bąka znalazł jeden z przypadkowych przechodniów i pomógł mu dojść do domu. Zawzięty rzeźnik nie dał jednak za wygraną i postanowił się zemścić. Wziął długi nóż rzeźnicki i wyszedł na poszukiwanie swoich prześladowców. Traf chciał, że właśnie w tym czasie powracał z fabryki Steinhagena robotnik Pacan, zamieszkały we wsi Mrzygłód. Bąk, zobaczywszy idącego, wziął go widocznie za jednego z napastników, którzy go pobili. Doskoczył do Bogu ducha winnego przechodnia i zadał mu dwa straszne ciosy nożem w plecy. Zalany krwią Pacan padł na ziemię. Przewieziony do szpitala w Zawierciu zmarł.

Mordercę aresztowano. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Bezrobotny-oszust
sfałszował kwit żywnościowy

Jeden z dąbrowskich bezrobotnych, 26-letni Ludwik Nowak, zamieszkały przy ul. Kołłątaja 24, otrzymawszy kupon żywnościowy z komitetu Funduszu Pracy, przerobił go, dopisując cały szereg pozycji na rozmaite towary, i tak sfałszowany kwit sprzedał za kilkanaście złotych sklepikarzowi Izraelowi Złotnikowi w Dąbrowie ul. Łukasińskiego 16.

Nowak stanął wczoraj za to pomysłowe oszustwo przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Ponieważ jednak był już 14-krotnie karany, sąd wymierzył mu surową karę ośmiu miesięcy więzienia.

PROGRAM RADIOWY

II SYMFONIA BEETHOVENA W KONCERCIE RADIOWYM

Rozpoczęty niedawno muzyczny cykl radiowy „Symfonie Beethovena" które nadawane są z płyt gramofonowych, zapowiada na dzień 23. lipca t. j. piątek o godz. 19.00 II Symfonię. Utwór ten wykona orkiestra Filharmonii Wiedeńskiej pod dyr. Klemensa Krausa.

Bezpośrednio po tej audycji o godz. 19.35 Tadeusz Łuczaj znany dobrze radiosłuchaczom śpiewak o pięknym barytonie wykona pieśni Beethovena.

WIECZÓR U KALMANA

W piątek dnia 23 lipca o godz. 20.05 radiosłuchacze będą mieli rzadką okazję dzięki Polskiemu Radju, spędzić miły wieczór u Kalmana. Znany kompozytor operetkowy przypomni najpiękniejsze wyjątki ze swych operetek, potpourri z „Księżniczki Czardasza", „Hrabiny Maricy" i „Manewrów jesiennych" uzupełnią program wieczoru. Koncert utworów Kalmana organizuje rozgłośnia poznańska pod dyr. Ferdynanda Kowalika w wykonaniu orkiestry, chórów i solistów: Xeni Grey i Stanisława Roya.

PIĄTEK, 23 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna Walter Rehberg — krótki recital — płyty 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.10 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Dziennik południowy 12.15 Wskazówki dla rolników w opracowaniu inż. Stefana Sznury 12.25 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego 13.00 Koncert życzeń 13.15 Fragmenty z op. „Cyrulik Sewilski" G. Rossini'ego — płyty 15.30 Poradnik sportowy 15.36 „Jak spędzić święto"? 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowa ks. Stefana Stuglika z chorymi 16.15 Recital fortepianowy Jakuba Kaleckiego 16.45 Z wystawy paryskiej — reportaż Romana Zrębowicza 17.00 Koncert Orkiestry Adama Furmańskiego i Czaplarskiego 17.50 „Myśliwy" — pog. Jerzego Dylewskiego 18.00 Skrzynka ogólna 18.10 Program na jutro 18.15 Pieśni i arie w wykonaniu Heleny Hrabi-Szałkiewiczowej akompaniuje Karol Szafranek. (Transmisja z Krakowa i Łodzi) 18.45 Wiadomości sportowe i lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Symfonia Beethovena — II audycja — płyty (z Warszawy) 19.35 Pieśni w wykonaniu Tadeusza Łuczaja. Przy fortepianie prof. L. Urstein 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Wieczór u Kalmana Wykonawcy: Orkiestra i Chór Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Kowalika. Xenia Grey — sopran i Stanisław Roy — tenor 21.45 „Poetka szczytów Sokolskich" (Maryla Wolska) kwadrans poetycki w oprac. Stanisława Wasylewskiego 22.00 Koncert w wyk. Ireny Piszczkówny — sopran i Kameralnego Zespołu Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Franciszka Nierychły.

Wczoraj rozpoczęto pracę
W FIRMIE STANDARD NOBEL W SOSNOWCU

Trwający od 14 dni strajk okupacyjny pracowników firmy Standard Nobel został wreszcie zlikwidowany.

Onegdaj o godz. 7 wiecz. dyrekcje firm Standard Nobel oraz Vacuum Oil Company podpisały z prowadzącym rokowania Zw. pracowników handlowych i biurowych umowę, mocą której strajkujący uzyskali cofnięcie wymówień oraz zapewnienie odszkodowania przy ewentualnym zwolnieniu.

Wszyscy pracownicy przechodzą na tych samych warunkach do firmy Vacuum Oil.

Odszkodowania na wypadek zwolnienia wynosić będą całkowitą trzymiesięczną pensję, a w wypadku pracy dłużej niż lat 10 — pensję 4 i pół miesięczną, pobory urlopowe, pełną zapłatę za godziny nadliczbowe oraz odszkodowanie w wysokości 2-3 pensji miesięcznej za każdy rok przepracowany.

Umowa obejmuje wszystkich pracowników Nobla, zarówno w Warszawie jak na prowincji.

Wczoraj wszyscy pracownicy przystąpili do pracy.

Jaskinia gry
W SOSNOWCU

W Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 106 została wykryta przez policję jaskinia gry hazardowej.

Sosnowieckie „Monte Carlo" mieściło się w piwiarni Skórczyńskiego, gdzie grano w różne gry hazardowe, które jak wiadomo są zabronione.

Policja pieniądze skonfiskowała i spisała protokuł.

—oOo—

Sfałszował
KSIĄŻECZKĘ PKO

Mieszkaniec Giebła (powiat Olkuski) 21-letni Marcin Wincenty Mogiła zgłosił się do urzędu pocztowego w Sosnowcu i przedstawiając książeczkę PKO. zażądał wypłacenia mu oszczędności.

Po bliższym zbadaniu książeczki oszczędnościowej, okazało się, że Mogiła poprzerabiał wybrane przez siebie poprzednio kwoty na mniejsze. Powstałą w ten sposób różnicę usiłował podjąć, co mu się jednak nie udało.

Mogiła stanął wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który go skazał na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

—oOo—

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Murarz Włodzimierz Głowacki uległ wypadkowi podczas pracy, mianowicie spadła mu cegła na głowę raniąc go bardzo dotkliwie. Głowackiego przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

Tam, gdzie spędza wolne chwile

Pan Premier Składkowski

W pobliżu stolicy znajduje się mało dotąd znana miejscowość — Pomiechówek. Położony zaledwie o godzinę drogi pociągiem uroczy zakątek, powinien zainteresować mieszkańców stolicy, narzekających na brak atrakcyjnych punktów, odpowiednich dla wyjazdów niedzielnych lub na weekend.

Że Pomiechówek ma dane ku temu, aby stać się ulubionem miejscem wypoczynkowym Warszawiaków, najlepszym świadectwem może tu być wybór pana premiera Składkowskiego, który spędza tam już piąte lato z rzędu. W porze letniej widuje się znane czerwone auto w Pomiechówku prawie codziennie — pan premier spędza tam wszystkie wolne chwile.

Główna ulica nosi nazwę ulicy gen. Sławoj-Składkowskiego. Zasługuje ona na uwagę nie wskutek swego pryncypalnego charakteru, ale dzięki temu, że rzadkość w małych miasteczkach polskich — wysadzona jest pieczołowicie drzewkami kasztanowymi na całej długości. Pomiechowianie z dumą informują nas, że to

„sam pan premier"

własnym sumptem zasadził wzdłuż całej ulicy drzewka przydrożne. Pomiechówek uczcił ten dar przez wyrycie pamiątkowego napisu na ogromnym kamieniu, ustawionym przy głównej ulicy: „Drzewa na tej ulicy zostały zasadzone sumptem pana generała Sławoj-Składkowskiego, premiera rządu w r. 1937". Napis ten i głaz pamiątkowy, ustawiony przez Pomiechowian — to nie tylko akt zwykłej wdzięczności; te proste słowa kryją za sobą szacunek, podziw i cześć dla dostojnika państwowego, który nie daje nikomu odczuć, że dzieli go jakikolwiek dystans od przeciętnego obywatela. Pomiechowianom daje to powód do zrozumiałej nawet dumy. Pan premier **utrzymuje żywy kontakt z sąsiadami i zdobywa ich sobie swoją bezpośredniością — potrafi przełamać tamy nieufności lub zakłopotania.**

Pomiechowianie, oprowadzając nas po swym miasteczku — pokazują siedzibę pana premiera. Pokaźny domek, opodal ogródek, utrzymywany bardzo pieczołowicie. Wśród tutejszej ludności podziw budzi fakt, iż pani premierowa

sama piele w ogrodzie

i pracuje w nim nad utrzymaniem porządku, jak każda wiejska gosposia...

Mijamy siedzibę pana premiera. Moi informatorzy dzielą się ze mną sensacją dnia: przed chwilą pan premier był właśnie z wizytą u swego sąsiada, starego żołnierza niepodległościowego, chorążego Fondera. Kierujemy się oczywiście natychmiast w tę stronę, by uzyskać parę szczegółów o tej niecodziennej, choć w Pomiechówku nie rzadkiej wizycie.

Chorąży posiada nie wielki domek, otoczony ogródkiem. W pobliżu uprawia warzywa, dalej — kawałek gruntu ornego. Pan generał Składkowski był tu rzeczywiście przed chwilą. Wchodzimy. Przy wejściu zwracamy uwagę na wielki portret Marszałka Piłsudskiego. Gospodarz, mający za sobą chlubne lata walki o Polskę, otacza pamięć Wielkiego Marszałka niezwykłym kultem. Generał Składkowski nie po raz pierwszy gości już u swego sąsiada. Przyszedł dziś niespodziewanie,

bez żadnych ceremonij.

Przyszedł w odwiedziny wprost z ogólnej plaży, na której przebywał wśród dzieci z kolonij i obozów wakacyjnych, parę godzin plażując i kąpiąc się we Wkrze, płynącej tu malowniczymi okolicami i ujętej w ramy pagórkowatych brzegów. Nie przebierając się, skierował swe kroki pan premier do pobliskiego domku pana chorążego. Całą rodzinę zerwała ta nieoczekiwana wizyta natychmiast na nogi i podekscytowała wszystkich jej członków. Nic dziwnego. Pan premier wraz z małżonką pozostał u sąsiada dłuższą chwilę, interesując się jego pracą, obchodząc pola... Pani premierowa przyniosła w darze żonie gospodarza butelkę znakomitego francuskiego wina, dzieciom — pełno cukierków. Pani chorążowa opowiada ze wzruszeniem i entuzjazmem, **jak to małżonka premiera bawiła się jej dzieckiem...**

Gospodarze opowiadają szczegółowo o swych sąsiadach. Pani gen. Składkowska przebywa całe lato w Pomiechówku, opiekując się obecnie kolonią, złożoną z licznej grupki dzieci polskich z Gdańska. W pomiechówku znajdują się również liczne inne kolonie (np. dzieci urzędników wojskowych).

I jeszcze raz słyszymy słowa, świadczące o czci i szacunku, z jakim odnoszą się mieszkańcy Pomiechówka do pana premiera. Nikt tu nie powie o Nim nigdy złego słowa, bo też generał Składkowski żyje z wszystkimi w przyjaźni i zgodzie.

jako dobry sąsiad.

Jeszcze parę słów o samym Pomiechówku. Pan premier ceni w nim niewątpliwie przede wszystkiem ciszę, spokój, piękno pagórkowatych okolic, przeoranych kanałami, zbierającymi wiosenne roztopy do Wkry. Pomiechówek ma liczne i wielorakie połączenia z Warszawą. Turyści — wodniacy spływają Wisłą do Modlina, a dalej po kilka kilometrów w górę Bugo-Narwią i Wkrą. Miłośnikom sportów motorowych zapewnia świetna szosa do Modlina i dobra dalsza droga do samego celu — połączenie szybkie i dogodne. Mamy wreszcie kilka par pociągów dziennie, ale niestety to połączenie pozostawia najwięcej do życzenia, gdyż nie ma ani jednego pociągu z Warszawy Głównej, a tylko z odległego od centrum miasta Dworca Gdańskiego.

—

Cisza i spokój; malownicze brzegi Wkry; pagórkowate okolice, nadające się wyśmienicie do niemęczących spacerów; połączenie wodne szosowe i kolejowe, wreszcie bliskość Warszawy — oto atuty Pomiechówka, miejscowości, którą wybrał pan gen. Składkowski, by przebywać tam w chwilach wolnych od ciężkiej i odpowiedzialnej pracy szefa rządu.

Korespondencja miłosna

PŁYWACZKI

Wspaniały rekord ustalony przez Dunkę Jenny Kammersgaard, która przepłynęła 70 km cieśninę Kategatu odbił się głośnym echem po całej ojczyźnie Thorwaldsena. Pływaczka otrzymała około 300 listów z propozycjami małżeńskimi, nie brakło wśród nich listów od młodych sztubaków, jakoteż od starych panów. Na listy te odpowiedziała wspólnym podziękowaniem, zamieszczonym w jednym z pism kopenhaskich.

Po parutygodniowym odpoczynku pan na Jenny skorzysta z propozycji udziału w przepłynięciu kanału La Manche Zawody te organizuje redakcja angielskiego dziennika „Daily Mail".

S. O. S. RATUJCIE NASZE DUSZE

1517 osób zginęło, 706 uratowano

Śmiało można stwierdzić że ludzie morza najpierwsi zrozumieli czym jest radio. W samych początkach doświadczeń Marconiego, w okresie prymitywnych aparatów nadawczych i odbiorczych — odrazu instalowano je na okrętach. I oto 28 kwietnia 1899 roku, a więc już w zeszłym wieku, a z drugiej strony jeszcze w wieku XIX, tak słynnym z epokowych zmian i wynalazków, radio uratowało po raz pierwszy załogę okrętu.

W tym to dniu zderzyły się dwa parowce angielskie: „R F. Mathews" i East Sands Lightshipe". Na sygnał radiowy przybyła wówczas pomoc, która ocaliła załogi.

W dziesięć lat później wszystkie pierwszorzędne statki zaopatrzone już były w radiostacje odbiorczo-nadawcze. Używano radia do porozumiewania się ze statkami, z wybrzeżem, słuchano nawet muzyki, gdyż anteny wieży Eiffla miały zasięg około 300 mil. **Przede wszystkim jednak uciekano się do radia w chwilach niebezpieczeństwa.**

Na jednej z pierwszych konferencyj radiotechnicznych, która odbyła się w Berlinie w roku 1903 wybrano sygnał **niebezpieczeństwa. Były to litery C. Q. D., pierwsze wyrazów: Come quick, danger"** (przybywaj szybko, niebezpieczeństwo).

Wybór ten **nie należał do zbyt trafnych.** Wprawdzie treść wyrazów odpowiadała zupełnie celowi, ale nadawanie ich trwało zbyt długo, dlatego że w alfabecie Morse'a litery te złożone są z większej ilości długich kresek. Sygnał ten miał jeszcze i inną wadę, a mianowicie że od dość dawna używano liter „C. Q." jako hasła: **przerwać nadawanie, słuchać.** Był to w korespondencji radiowej znak wywoławczy, który nie oznaczał jednak niebezpieczeństwa, lecz tylko rozpoczęcie porozumiewania się. Dodanie litery „D" zmieniło wprawdzie odrazu sens sygnału, ale łatwo było w tych warunkach o pomyłkę. To też na następnej konferencji berlińskiej Niemcy zaproponowali zmianę sygnału na „S. O. S.", litery, których nadanie trwało wiele krócej i które są pierwszymi wyrazów: **Save our souls (ratujcie nasze dusze), lub save our ship (ratujcie nasz okręt).**

Zmiana ta nie została jednak przyjęta przez wszystkie państwa i dotychczasowy sygnał „C. Q. D." pozostał narazie w użyciu.

„S. O. S." — utrwalić miała dopiero jedna z największych tragedii morskich XX wieku.

14 kwietnia 1912 roku pod 41,16 st. szer. płn. i 50,14 st. dł. zach. olbrzym transoceaniczny **„Titanic" najechał na górę lodową.**

Była godzina 10 wieczór. W kilka minut po zderzeniu kapitan Smith dał rozkaz wzywania pomocy przez radio. Radiotelegrafista Philips zaczął nadawać stary sygnał „C. Q. D." podając szczegóły dotyczące położenia okrętu. Nie było jednak odpowiedzi. Do kabiny zaczęła się wdzierać woda i w tej samej chwili młody telegrafista Harold Bride zawołał: **„Może nas nie rozumieją, nadawaj S. O. S. — to nowy sygnał, wyraźniejszy, to ostatnia szansa ratunku".** Teraz usłyszano. Cały szereg statków: **„Olimpic", „Carpathia", „Parisien" „Virginia"** — odpowiedziały, że śpieszą na pomoc pełną parą. Niestety, były tak daleko. Odpowiedzi ich stały się tylko ostatnią pociechą, znakiem bohatersko spełnionego obowiązku.

Obaj telegrafiści wytrwali na posterunku do ostatniej chwili, Philips zginął, Bride został wyłowiony z morza.

„Titanic" zatonął w cztery godziny po zderzeniu z lodowcem o godz. 2.20 nad ranem, zdoławszy przepłynąć jeszcze 34 mile.

Pierwsza przybyła na miejsce katastrofy **„Carpathia", nazajutrz o świcie, z jej pokładu wysłano pierwszy radiogram.** Przejął go idący w ślad za **„Carpathią" — „Olimpic", który z kolei przesłał do radiostacji w Cape Race depeszę: „1517 osób zginęło, 706 uratowano".**

Gdyby nie radio nie ocalałaby ani jedna żywa dusza. Nie jest więc przypadkiem brzmienie sygnału: **„Save our souls".**

Z CAŁEJ POLSKI

PRZEDHISTORYCZNE GROBY NA WOŁYNIU

Przy kopaniu gliny na Łysej Górze pod Krzemieńcem natrafiono na głęboki korytarz podziemny, w którym znaleziono ludzkie szkielety oraz narzędzia kamienne. O odkryciu zawiadomiono Państw. Muzeum Archeologiczne. Również przy niwelacji drogi ze wsi Rudki do Rudeczki w pow. Krzemienieckim natrafiono na grobowiec. W grobowcu natrafiono na szkielet w głębokości przeszło 2 m. oraz znaleziono naczynia gliniane (misa i dzban), ostrogi srebrne i nóż srebrny. Zdaniem delegatów Muzeum jest to grób gotycki, pochodzący z II w.

LESZNIANIN WYNALAZCĄ NOWEGO TYPU MASZYNY POŃCZOSZNICZEJ.

P. Broniszewski w Lesznie pracując nad ulepszeniem maszyny pończoszniczej wynalazł nowy jej typ, który pozwala z większą szybkością wykonywać prace jej czynności. Wynalazek swój zarejestrował w Państwowym Urzędzie Patentowym w Warszawie.

STRAŻACY RATOWALI JASKÓŁKĘ

W Poznaniu na ul. Strusia przechodnie zauważyli jaskółkę, która zaplątała się wśród przewodów telegraficznych pod dachem budynku szkoły powszechnej. Nieszczęśliwemu ptakowi starano się przyjść z pomocą, niestety wszystkie drabinki, jakie przystawiano do muru gmachu szkolnego, okazały się zbyt krótkie. Ostatecznie zatelefonowano do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które ze swej strony zawiadomiło o nieszczęściu ptasim straż pożarną. — Strażacy pospieszyli biednemu ptakowi z pomocą i uwolnili go z uwięzi. Pracy strażaka, który dla ratowania jaskółki wykonać musiał niebezpieczny manewr gimnastyczny, wychodząc po drabinie pod sam dach, przyglądały się tłumy ludzi.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI

W Górze Ropczyckiej pow. Dębica, popełniła samobójstwo przez powieszenie się w stodole mgr. fil. Melania Marta Zając, lat 31. Denatka w połowie czerwca przybyła ze Stanisławowa do krewnych a krytycznego dnia zabrała prześcieradło i poduszkę i udała się do stodoły na odpoczynek. W stodole z prześcieradła skręciła sznur. Przyczyną rozpaczliwego kroku Zającówny miał być brak zajęcia oraz silny rozstrój nerwowy.

PONIOSŁA ŚMIERĆ RATUJĄC DZIECKO

W pobliżu przejazdu kolejowego na szosie warszawskiej pod Siedlcami, nie jaka Józefa Kania z Siedlec, wpadła pod przejeżdżający autobus. Nieszczęśliwa kobieta wskutek pęknięcia czaszki poniosła śmierć. Jak ustalono, Kaniowa stojąc na szosie przy furmance, zauważyła w pewnej chwili, jak jej dziecko przebiegło na drugą stronę szosy. Kaniowa w ostatniej chwili usiłowała przebiegnąć na drugą stronę szosy, aby dziecko nie wpadło pod nadjeżdżający autobus. Nie zdążyła jednak przebiec, gdyż autobus jadący z dużą szybkością, uderzył ją zderzakiem, zabijając na miejscu. Zwłoki zabitej przewieziono do kostnicy w Siedlcach, gdzie będzie przeprowadzona sekcja.

ZASTRZELIŁ TROJE DZIECI

Rozalia Babraj, żona robotnika, zamieszkałego w Oświęcimiu pow. Biała, z powodu złego pożycia małżeńskiego opuściła jego dom i zamieszkała u swej rodziny. Dnia 15 bm. Babraj opuścił dom wraz z trojgiem dzieci: Leszkiem lat 15, Jadwigą, lat 10 i Heleną, lat 8, udając się w nieznanym kierunku. Zawiadomiona o tym policja w Szczakowie, przeszukując lasy w Długoszynie, znalazła zwłoki Babraja, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przy denacie znaleziono kartkę, w której wskazał miejsce, gdzie pogrzebał zwłoki swoich dzieci. W toku dalszych dochodzeń w pobliżu, gdzie znaleziono zabójcę, odkryto zakopane zwłoki dzieci, które zostały zabite przez ojca strzałami rewolwerowymi.

Żydzi

NA KREMLU

Od pewnego czasu lansowana jest systematycznie wersja o wzroście... antysemityzmu w ZSSR. przy czym „naczelnym antysemitą" ma być „słoneczko" Związku Radzieckiego tow. Stalin.

Nie mamy powodu nie wierzyć, że tak jest. Za antysemityzmem Stalina przemawia chociażby fakt, że zrezygnował z nadobnej tow. Kaganowicz, natomiast po dziś dzień nie może zrezygnować ze stałej pomocy następujących towarzyszy: S. Weinberga, J. Lewinsohna, M. Krola, B. Weisbroda, L. Limtschera, L. Fuksa, M. Margulisa i M. Rappoporta. Wszyscy wymienieni wchodzą w skład „nadwornej" ekipy lekarskiej, składającej się wogóle z 11 lekarzy — 8 to reprezentanci narodu wybranego to najprawdopodobniej dlatego, że... Stalin jest antysemitą.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wojew. komisja techniczna
BAWIŁA W ZAWIERCIU

W Zawierciu bawiła wojewódzka komisja techniczna na czele z naczelnikiem wydziału. Komisja zjechała do Zawiercia, by zbadać warunki zdrowotne okolic położonych obok fabryki „Polski Przemysł Octowy".

Ponieważ z fabryki wydobywają się zapachy zatruwające powietrze przeto polecono, by dyrekcja fabryki w ciągu miesiąca opracowała plan zmian technicznych, które przyczyniłyby się do usunięcia wyziewów zatruwających powietrze.

Należy się spodziewać, że dyrekcja fabryki dostosuje się do poleceń wojewódzkiej komisji technicznej i przeprowadzi odpowiednie zmiany techniczne, które usuną przykre wyziewy.

O ustalenie płac
W FABRYCE TAZ. W ZAWIERCIU

W Inspektoracie pracy w Zawierciu odbyła się konferencja pracowników TAZ. z przedstawicielami Dyrekcji T. A.Z., której przewodniczył inspektor Al. Radłowski.

Robotnicy wobec ciężkiej sytuacji finansowej w TAZ. zgodzili się dn. 30.3. 1936 r. na 8 proc. obniżkę płac.

Obecnie robotnicy domagają się przywrócenia im zarobków sprzed 30 marca 1936 r.

Na konferencji postanowiono załatwić tę sprawę dopiero wtedy, gdy zostanie zlikwidowany zatarg w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Samobójstwo
ZAWIERCIANINA

Onegdaj rano w mieszkaniu swych rodziców popełnił samobójstwo przez wypicie esencji octowej, 34-letni Henryk Słabosz, zam. w Zawierciu ul. Piaskowa 6.

Podobno przed zamachem samobójczym był u swej siostry mężatki, która obecnie jest złożona ciężką chorobą, by ją przeprosić, iż swego czasu wywołał u niej wielką awanturę.

Co skłoniło Słabosza do popełnienia samobójstwa na razie niewiadomo.

× **ZŁODZIEJE POLNI GRASUJĄ.** Od dwóch tygodni na polach pow. Zawierciańskiego złodzieje polni niszczą pola i wykopują ziemniaki i w ogrodach kradną jarzyny. Wobec częstych kradzieży, właściciele śpią na polach i w ogrodach, pilnując przed złodziejami swego mienia.

KRONIKA OLKUSZA

× **Z OBRAD RZEMIEŚLNIKÓW OLKUSKICH.** W Olkuszu odbyło się walne zgromadzenie Związku rzemieślników chrześcijan, na którym omówiono cały szereg spraw zawodowych, jak zorganizowanie kursów dokształcających dla młodzieży rzemieślniczej, utworzenie koła młodzieży rzemieślniczej, kasy bezprocentowego kredytu, otwarcie świetlicy itd. Do zarządu wybrano pp.: Jan Jarno —prezes, Maciej Mendrka i Roman Kubiczek — wiceprezesi, Roman Łaskawiec — sekretarz, Winc. Piotrowski — skarbnik, oraz kilku członków zarządu. Budżet uchwalono w wysokości zł. 960.

× **LUSTRACJA KOMISJI PRZECIWPOŻAROWEJ.** W dniu 21 bm. komisja przeciwpożarowa, składająca się z przedstawicieli zarządu miasta, straży i policji, przeprowadziła w Olkuszu lustrację kominów, strychów i td., w wyniku której kilkanaście osób zostanie pociągniętych do odpowiedzialności karno-administracyjnej za przekroczenia przepisów o pomocy na wypadek pożaru.

× **POŻARY.** W dniu 20 bm. pożar strawił domy i zabudowania gospodarcze: Florentyny Krupa w Porębie Dzierżnej koło Wolbromia i Szczepana Czarnoty w Osieku pod Olkuszem. Pożary spowodowane zostały nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem.

Międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Włochy
Transmituje Polskie Radio dla swych słuchaczy

W dniach 23, 24 i 25 b. m. rozegrany zostanie na kortach Legii w Warszawie międzynarodowy mecz tenisowy pomiędzy Polską a Włochami o Puchar Środkowej Europy.

Obydwa państwa występują tutaj w swych najsilniejszych składach. Wśród zawodników włoskich wspomnieć należy o Palmierim, który w meczu towarzyskim w roku 1933 pokonał w stolicy Hebdę oraz Tłoczyńskiego. Palmieri jako eks-zawodowiec nie może brać udziału w zawodach o Puchar Davisa, — w grach o Puchar Środkowej Europy niema tak surowych rygorów, przeto Palmieri może stanąć tym razem na korcie. Ze strony Polski wystąpią również najlepsze rakiety: Hebda, Tłoczyński, Spychała, Wittman i Warmiński, Zawody więc przedstawiają się niezwykle interesująco.

Polskie Radjo transmitować będzie fragmenty tych rozgrywek w następujące dni: dn. 23 lipca o godz. 19.50 do 20.05, dnia 24 lipca o godz. 19.50 do 20,00 (obydwie te transmisje na fali ogólnopolskiej), oraz dnia 25 lipca w zasięgu lokalnym Warszawy od 20.00 do 20.15.

Posiedzenie komisji obciążeń
przy Izbie rzemieślniczej w Kielcach

W ub. sobotę odbyło się posiedzenie komisji obciążeń przy Izbie rzemieślniczej w Kielcach, na której opracowano opinię dla Związku izb rzemieślniczych R. P. w Warszawie w sprawie mającego się ukazać rozporządzenia Ministerstwa skarbu o poborze ryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za lata 1938 i 1939.

Komisja wypowiedziała się za utrzymaniem podatku zryczałtowanego od obrotu w latach 1938 i 1939 na zasadach podobnych jak to miało miejsce w lata podatkowe 1936 i 1939 przy czym wskazała na konieczność wprowadzenia kilku zmian do projektowanego rozporządzenia oraz obniżenia od 1939 roku stawek tegoż podatku. Wypowiedziano się również za połączeniem obciążenia z tytułu podatku zryczałtowanego ze świadectwami przemysłowymi i połączeniu w ryczałcie obciążenia z tytułu podatku dochodowego tej kategorii płatników.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rokowania węglowe z Austrią na ukonczeniu

W tych dniach powrócił z Wiednia dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Geppert. Podczas swego pobytu w Wiedniu dyr. Geppert odbył z delegacją austriacką szereg rozmów, dotyczących ustalenia warunków, na jakich ma się odbywać wywóz węgla polskiego do Austrii.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", rozmowy te doprowadziły już do uzgodnienia szeregu kwestyj, tak że pozostały jeszcze do omówienia tylko niektóre szczegóły techniczne.

Celem wyjaśnienia tych szczegółów, w bieżącym tygodniu wyjadą do Wiednia przedstawiciele Polskiej Konwencji Węglowej.

Należy zauważyć, że w ciągu sześciu miesięcy r. b., jak również i w roku 1936 zaznaczył się znaczniejszy spadek wywozu z Polski do Austrii nie tylko węgla, przy jednoczesnym dalszym wzroście przywozu austriackiego do Polski. W związku z tym, nastąpiło pogorszenie się ze strony polskiej bilansu płatniczego. Bierność tego bilansu wyraża się nadmiarem wpłat na rzecz Austrii na rachunku clearingowym w Banku Polskim, gdy jednocześnie wpłaty na rzecz Polski w Banku Austriackim nie mogą pokryć wpłat eksporterom i wierzycielom austriackim.

Kronika gospodarcza

CZY MAMY ZA MAŁO JABŁEK KRAJOWYCH! W miesiącach zimowych i wiosennych a więc w tym okresie, kiedy podaż jabłek krajowych jest największa, przywóz jabłek z zagranicy jest ciągle jeszcze zbyt duży, jakkolwiek w roku bieżącym spadł on znacznie w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Od stycznia do czerwca br. sprowadziliśmy 27 ton jabłek świeżych z zagranicy, wartości 12 tysięcy złotych.

DROŻYZNA WE FRANNCJI. Począwszy od sierpnia ub. roku do czerwca bież. roku, ceny artykułów pierwszej potrzeby we Francji wzrosły następująco: chleb o 30,5 proc., mięso wołowe — 31,0 proc., wieprzowe — 14,8 proc., cielęcina — 29,0 proc., baranina — 14,6 proc., masło — 26,3 proc., cukier — 27,1 proc., jaja — 7,5 proc., kawa — 11,0 proc., wino czerwone — 35,6 proc., mydło — 54,2 proc., węgiel — 15,0 procent.

WINOGRON SPROWADZAMY MNIEJ, POMARAŃCZ I CYTRYN WIĘCEJ. W handlu zagranicznym owocami południowymi nastąpił w bieżącym roku bardzo znaczny spadek przywozu winogron. W okresie styczeń-czerwiec 1936 r. sprowadziliśmy ich aż 336 t., za które zapłaciliśmy 273 tys. zł., natomiast w analogicznym okresie roku bieżącego przywieźliśmy ich tylko 70 ton, wartości 87 tys. złotych.

Wzrósł natomiast przywóz pomarańcz i cytryn. Od stycznia do czerwca 1936 r. przywóz tychże wyniósł 25.567 ton, wartości 11.942 tys. złotych, zaś w tym samym okresie 1937 r. — 28.672 ton, wartości 14,827 tys. złotych.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.50; Bruksela 89.10; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 117.70; Londyn 26.34; Medjolan 27.92; Nowy Jork 5.28 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.29; Paryż 19.58 Praga 18.45; Stockholm 135.90; Wiedeń 99.00; Zurych 121.40.

Papiery procentowe: 3% pożyczka prem. inwestycyjna I em. 66.25, II em. 65.50; 4% państwowa pożyczka premiowa dolarowa 38.75 — 39.00; 4% pożyczka konsolidacyjna (większe) 55.50 — 56.00; 4½ proc. pożyczka wewnętrzna państw. 55.00 — 56.25.

Akcje: Bank Polski 102.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 31.00; Ostrowiec 26.50 — 26.25; Starachowice 30.00

W SŁOŃCU

KRNĄBNA JULCIA

Panna Zuzia S. była wychowawczynią Julci, córeczki państwa Raczkowskich.

Codziennie od piątej do siódmej, panna Zuzia miała z Julcią lekcję. W tym samym zaś pokoju bacznie przysłuchiwała się pani Raczkowska, złyżywszy pulchne rączki na brzuszku.

Lekcja miała zwykle następujący przebieg:

— Julciu! „Dziura" nie pisze się o z kreską, tylko przez u.

— Nieprawda! „Dziura" pisze się przez o, bo dziura jest okrągła. Pani nic nie umie.

— Julciu! Jak ty się wyrażasz?

— Niech pani nie krzyczy na moje dziecko — cedziła przez zęby pani Raczkowska.

— He, he, he! — śmiała się Julcia.

— Powiedz mi Julciu, ile jest pięć razy sześć? — pytała panna Zuzia.

— Nie chcę pani powiedzieć!

— Powiedz, Julciu prędko.

— Nie chcę!

— Dlaczego muszę się tak męczyć przy tobie?

— Moja mama za to pani płaci, żeby pani się przy mnie męczyła! — mówiła rozkoszna dziewczynka, a pani Raczkowska uśmiechnęła się łaskawie.

Po lekcji nadchodziła kolacja.

— Zjedz to jajko — mówiła wychowawczyni.

— Nie chcę jajka! — darła się Julcia.

— Zjedz, jutro otrzymasz co innego — namawiała panna Zuzia i pakowała dziewczynce łyżeczkę z jajkiem do ust.

Julcia natychmiast wypluwała wszystko na podłogę.

— Pani nie ma pojęcia o karmieniu dzieci — wtrącała się wówczas pani Raczkowska. — Przez panią, moja Julcia tak źle wygląda. Chodź, biedne dziecko, dam ci ciastko!

I Julcia z smakiem zajadała ciastko, pokazując język swej wychowawczyni.

Z końcem miesiąca wymówiono pannie Zuzi posadę. Pensje jednak nie wypłacono jej i nie mogła w żaden sposób ani grosza wydostać.

Sprawa poszła do sądu.

— Niech wysoki sąd spojrzy na moje dziecko — mówiła pani Raczkowska — chudziutkie to, mizerne, a wszystko przez tę bezwstydnicę. Czy za to mam jej jeszcze płacić?

— Która to pani córka — pytał sędzia — ta gruba, co tu siedzi? Przecież ona napewno więcej waży ode mnie!

Pani Raczkowska została skazana na dwa dni aresztu z zwieszeniem za złośliwe wstrzymnie pensji.

SPORT

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI

W sobotę i w niedzielę odbędą się w Bielsku XVI mistrzostwa Polski pływackie.

Udział w zawodach weźmie według zgłoszeń około 200 najlepszych pływaczek (ków) polskich.

JESZCZE JEDEN REKORD ŚWIATOWY SALMINENA

Znakomity biegacz fiński, Salminen, ustanowił nowy rekord świata w biegu pół godziny mając wynik 9.962 mtr.

Poprzedni rekord w tej specjalności należał do Nurmiego i wynosił 9.957 mtr.

PROGRAM MECZU POLSKA — WŁOCHY

Dziś o godz. 15.30 odbędą się gry pojedyńcze. Walczą Romanoni — Spychała i Palmieri — Hebda.

W sobotę o 15.30 gry podwójne Palmieri—Romanoni contra Spychała — Warmiński oraz Bossi—Quintavala oraz Heebda—Tłoczyński.

W niedzielę o 15.30 w ostatnim dniu meczu grają Canepele—Tłoczyński i Quintavalla—Wittman.

Sedzią meczu będzie Anglik dyr. Bloomfield

Reprezentacja Polski doznała nowego osłabienia, mianowicie Spychala dostał z przeziębienia wysokiej gorączki i prawdopodobnie nie będzie brał udziału w grach.

KUCHARSKI ZWYCIĘŻA

Kucharski startował w dniu 21 bm. w Sztokholmie w biegu na 800 metrów, wygrywając w dobrym czasie 1.52 sek. przed Szwedem Nilssonem 1.53,4 sek.

REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA ZAGŁĘBIA NA MECZ Z CHORZOWEM

Przedstawiciel zarządu śląskiego OZLA p. Pawełczyk z Czeladzi ustalił już skład reprezentacji lekkoatletycznej Zagłębia Dąbrowskiego na mecz z reprezentacją Chorzowa, który odbędzie się w dniu 25 bm. w Chorzowie.

Panie: I. Paliszewska, Jarocka, Danielówna, Grunówna, Segnówna, Mucówna, Ligęzianka, Pawełczykowa, Kubisianka. Rezerwę stanowią: Tośka, Pitulanka.

Panowie: Strojnowski, Puzio, Legawiec, Słociński, Szkoc, Przybysz, Zieliński, Hermanowski, Żurek, Paliszewski, Mucha, Hacaga, Dudwał, Hytryk, Juszczyk, Strojek. Rezerwę stanowią: Klasa, „Henmie".

Dzienniki
W TAKSÓWKACH

O ciężkich czasach „trąbią" nie tylko szoferzy warszawscy, lecz i amerykańscy. Zawód szofera taksówkowego zanika z roku na rok. Powszechna motoryzacja, która objęła również warstwy robotnicze, wywołuje pogorszenie sytuacji wśród szoferów i kierowców samochodowych. Nie mogąc oddziałać na opinię publiczną demonstracją strajkową postanowili innymi sztuczkami zwerbować pasażerów.

Ostatnio popularne stały się w Nowym Jorku dorożki z napisem umieszczonym na szybie przed kierowcą: „Zapraszamy do przeczytania gazet". Zaintrygowany przechodzień lub przyjezdny po zbliżeniu się do wnętrza przekona się o prawdzie tego apelu. Na siedzeniu znaleźć można pakę świeżych dzienników i 2—3 ilustracje, umożliwiające miłą i pożyteczną lekturę podczas przejażdżki. Egzemplarze pism po specjalnych cenach utrzymują szoferzy bezpośrednio od wydawnictw. Jak wykazały parutygodniowe próby i doświadczenia, taksówki z lekturą prasową bywały zawsze zapełnione pasażerami lubiącymi nowość i oryginalność.

Z OMYŁEK PROFESORSKICH

Racjonalnie zorganizowana hodowla i eksport świń wzbogaca cały kraj. To też możemy śmiało powiedzieć, że karmiąc świnie, karmimy nas samych.

5-letni następca tronu

musi znać 6 języków

Dziedzic tronu belgijskiego książę Baudouin, liczący obecnie 5 wiosenek, oddany został pod troskliwą opiekę swych wychowawców. Nad księciem czułe skrzydła roztacza jego babka, królowa Elżbieta. Ona też głównie, w w porozumieniu z zajętymi sprawami państwowymi królem Leopoldem ustala metody wychowawcze i program całodziennych zajęć przyszłego władcy Belgii.

Książę Baudouin musi płynnie opanować 6 języków: francuski, holenderski, angielski, narzecze flamandzkie, niemiecki i szwedzki. Już teraz książę zna słówka z każdego z tych języków. Najlepiej jednak włada francuskim i holenderskim. W miarę rozwoju lat następca tronu będzie szkolony w historii, naukach przyrodniczych i technicznych. Nie jest wykluczone, że przez kilka semestrów uczęszczać będzie do słynnego kolegium w Eton, które ukończył król Albert. Zamiarem królowej babki jest uczynienie z jedynaka królewskiego wybitnego dyplomaty o zainteresowaniach ekonomicznych. Przyszłość pokaże w jakim kierunku podążą zainteresowania ukochanego przez ludność belgijską spadkobiercy korony królewskiej.

Milionowe zarobki

gwiazd sportowych

Niewielu jest sławnych sportowców, którzy by, porzuciwszy szeregi amatorskie, na sportowej profesji dorobili się pokaźnej fortuny. Na palcach można wyliczyć tych, którym los i talent dały w ręce duże majątki.

Na czoło milionerów wybija się gwiazda lodowisk świata — Sonia Henie, która w przeciągu 8 lat utrzymała mistrzostwo świata w jeździe figurowej na łyżwach, w międzyczasie nagrywając do szeregu filmów. Sonia Henie jest dzisiaj najlepiej opłacaną gwiazdą łyżwiarstwa w U. S. A. W roku bieżącym zarobiła astronomiczną niemal sumę dolarów. Za 10 występów w dziesięciu różnych miastach Stanów Zjednoczonych otrzymała honorarium w wysokości 130.000 dolarów. Obecnie nie bierze mniej za wieczór pokazu jazdy figurowej na olbrzymiej arenie lodowej w New Jorku, jak 7.500 dol. Jej gaża filmowa za nakręcenie jednego filmu wynosi 90.000 dolarów. Na rok 1937 ma już zakontraktowane trzy filmy.

Włosy ludzkie

dla produkcji przemysłowej

Według informacji związku fryzjerów niemieckich, przemysł niemiecki zacznie używać obecnie włosów ludzkich jako surowca zastępczego. Włosy ludzkie będą używane przy produkcji filców i w niektórych działach przemysłu tekstylnego.

Próby, przeprowadzone w tym kierunku dały zadawalające wyniki. Przy produkcji filcu dodano 10—15 procent włosów ludzkich i osiągnięto bardzo korzystne rezultaty. Przy wyrobie dywanów użyto włosów ludzkich, a mianowicie jednej trzeciej włosów i po jednej trzeciej bawełny i wełny celulozowej. Zupełnie krótkie włosy zastosowane będą przy produkcji papy dachowej.

Tymczasowo zbieraniem włosów ludzkich zajął się cech fryzjerów. Fachowcy spodziewają się, że zbiórka włosów przyniesie 200.000 do 500.000 kg. rocznie.

Nr. akt Kg. 3206-36 Odpis.

SENTENCJA WYROKU
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Dnia 12 stycznia 1937 r.
Wydział Karny.

SĄD GRODZKI W SOSNOWCU
w składzie następującym:
Sędzia T. Walewski
Protokulant S. Guzy

rozpoznawszy dn. 12 stycznia 1937 r. sprawę: 1) Ignacego Jarafki urodz. 15.VII.1890 r. w Kuźnicy Starej, gm. Przystań, syna Wojciecha i Agnieszki z Całów. 2) Leokadii Jarafki ze Skubałów, urodz. 31.VIII.1888 r. w Kuźnicy Starej, gm. Przystan, pow. Częstochowskiego, córki Pawła i Marianny z Dybków, oskarżonych o to, że od dłuższego czasu rozsiewali wieści, jakoby Helena Misiewicz uprawiała nierząd, a oskarżony Ignacy Jarafka w dniu 5 września 1936 roku w Niwce obrzucił słownie Helenę Misiewicz mówiąc „ty k... w d... j,,, oraz w tymże dniu zniesławił ją mówiąc do jej męża „żona twoja jest k... to jest o czyn, przewidziany w art. 255 i 256 k. k.

postanowił:

Ignacego Jarafkę uznać winnym, że w dniu 5 września 1936 roku w Niwce, pow. Będzińskiego obraził godność osobistą Heleny Misiewicz wyrażając się „ty k... w d.., j,,, i skazać go za ta z mocy art. 256 k. k. na 20 (dwadzieścia) złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 (trzy) dni aresztu, pobrać od niego 2 (dwa) złote opłaty sądowej i obciążyć go kosztami postępowania w sprawie. Tegoż Ignacego Jarafkę uznać winnym, że w tymże czasie i miejscu pomówił Helenę Misiewicz, przed jej mężem, że uprawia nierząd i skazać go za to z mocy art. 255 k. k. na 1 (jeden) miesiąc aresztu i 50 (pięćdziesiąt) złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 (siedem) dni aresztu, pobrać od niego 10 (dziesięć) złotych opłaty sądowej i obciążyć go kosztami postępowania w sprawie.

Łącznie skazać Ignacego Jarafkę na 1 (jeden) miesiąc aresztu i 50 (pięćdziesiąt) złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 (siedem) dni aresztu, pobrać od niego 12 (dwanaście) złotych opłaty sądowej i obciążyć go kosztami postępowania w sprawie. Wykonanie kary pozbawienia wolności zawiesić oskarżonemu Ignacemu Jarafce na czas trzech lat. Wyrok ogłosić w czasopiśmie „Kurier Zachodni" na koszt oskarżonego Ignacego Jarafki, zasądzić od Ignacego Jarafki na rzecz Heleny Misiewicz 7 (siedem) złotych 80 groszy tytułem zwrotu poniesionych kosztów postępowania. Leokadię Jarafkę z oskarżenia o dokonanie zarzucanego jej czynu uniewinnić.

Sędzia (—) T. Walewski.
Za zgodność i prawomocność
(—) podpis nieczytelny
pom. kanc.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

LOKALE

DWA POKOJE

z kuchnią z wygodami w śródmieściu Dąbrowy poszukuję zaraz. — Zgłoszenia do Filii „K. Z." Dąbrowa pod „Pilne". 3255

2 POKOJE

z kuchnią i wygodami w nowym domu do wynajęcia ul. Sucha 24. Wiadomość mieszk. 9.

MIESZKANIE

4-ro pokojowe z wygodami od 1 sierpnia na Sienkiewicza 9 do wynajęcia. Tel. 620-24 (od 10—14) lub u dozorcy. 3264

UZDROWISKA

KRYNICA

centrum pełnokomfortowy pensjonat „Daneczka" Drowej Michalikowej — 6 zł. — 2832

ŻEGIESTÓW

„Szarotka" poleca pokoje słoneczne, utrzymanie lub bez, ceny niskie. 3221

LANCKORONA

idealny wypoczynek, basen, natryski, radio, biblioteka, garaż. Najpiękniejszy pensjonat. „Modrzewiówka". 3220

ZAKOPANE

Pensjonat „Kmicic" pełnokomfortowy, wykwintna kuchnia — najtaniej. 2833

MAKÓW-PODHALAŃSKI

komfortowy pensjonat — „Marysin". Słoneczne pokoje, sierpień. 2834

RZEKA

góry, lasy. Pokoje z utrzymaniem 3 zł. dziennie. Anna Rydłowa, Szczyrzyc k. Limanowy. 2832

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

panna do szycia. Wiadomość w Administracji. 3266

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM

zaginioną książeczkę udziałową Nr. 1175 na zł. 25 Spółdzielni Kredytowej w Sosnowcu, Helena Bednarska. 3269

KONTRAMARKĘ

wydaną przez Gwarectwo „Hr. Renard" zgubił Jan Cygankiewicz. 3267

Różne

LECZNICZA-PRZYCHODNIA

chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.